Nr. 19[illegible] We Lwowie, Środa dnia 20. Sierpnia 1873. Rok XII.

# GAZETA NARODOWA.

Wychodzi … godzinie 7. rano, z … niedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie:
w państwie Austrjackiem 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . 6 „
„ Francji . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i księstw Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 201). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik. Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

**Lwów** d. 20. sierpnia.

(Szkoły a cholera. — *N. Presse* upada.— Sprawa bosniacka.)

Krakowska komisja sanitarna, pisze *Czas*, uchwaliła przedstawić namiestnictwu potrzebę odroczenia otwarcia kursu nauk w szkołach publicznych do d. 1. października. Jakkolwiek cholera nie przybiera w mieście naszem groźnych rozmiarów, wszelako odroczenie kursu naukowego już dla tego samego okazuje się koniecznem, iż usuwa możność zwiększenia się wypadków choroby, jakie mogą powstawać z nagromadzenia w szkole młodzieży z różnych stron kraju przybywającej. Nietylko zaś tyczyć się to winno Krakowa, lecz w ogóle całego kraju, nie masz bowiem okolicy, gdzieby ta choroba mniej więcej nie grasowała. Choćby zaś odroczenie szkół nie było orzeczonem, wielu rodziców niemieszkających w mieście gimnazjalnem, wstrzymywać się pewnie będzie z wysłaniem swych dzieci, chcąc je mieć pod okiem, i czuwać osobiście nad ich zdrowiem. Dla tych rodziców, postawionych między obowiązkami szkoły a troskliwością i obawą o dzieci, otwarcie kursu nauk z dniem 1. września byłoby bolesną alternatywą. Snadniej zaś jest teraz orzec odroczenie otwarcia szkół, niż być do tego zmuszonym już po ich otwarciu, jeśliby po dzień 1. września cholera w miastach naszych gimnazjalnych nie ustała, albo jeszcze się wzmogła. Wtedy bowiem rodzice zamiejscowi byliby narażeni na wielkie straty i utrudzenia, zmuszeni będą odbierać dzieci i sprowadzać je napowrót na jeden miesiąc do domu. Ażeby jednak odroczenie kursu szkolnego uchyliło wszelkie wątpliwości i zawody, winno być bezzwłocznie zarządzonem i ogłoszonem, nie zaś dopiero przed samym terminem, aby tak rodzice uczniów, jak nauczyciele publiczni i domowi, właściciele pensjonatów i wszyscy ci, których to obchodzić może, byli zawczasu zawiadomieni. Winniśmy przeto nagląco domagać się od Rady szkolnej spiesznej w tej sprawie decyzji i bezzwłocznego jej ogłoszenia.

Nie przypominaliśmy tej arcyważnej sprawy Radzie szkolnej, bo któż przypuszczał aby ją przypominać było potrzebnem! Do powodów, które *Czas* ze względu na Kraków i cały kraj wyłuszczył, przybywa we Lwowie jeszcze jeden, ze względu na tutejszą szkołę realną, która dla nawału uczniów musi daleko wcześniej jak inne szkoły średnie począć zapisy. Jeżeli już jak słyszymy, Rada szkolna powzięła w tej sprawie uchwałę, to cóż z tego, jeżeli tydzień a może i 1. września minie, zanim uchwała przez aparata biurokratyczne dostanie się do wiadomości publicznej. Wszakże już bywały wypadki, że kandydat matury pozwolenie składania egzaminu otrzymał aż po skończeniu egzaminów! Jeżeli Rada szkolna powzięła w tej sprawie uchwałę, to prosty rozum nakazał zaraz ją zakomunikować gazetom, nie zaś czekać, aż ją otrzymają dyrekcje szkolne, przepiszą, na swoim kurytarzu ogłoszą i proch ogłoszenie zantykwizuje.

*Osten* donosi: „*Nowa Presse*, ta duma i pociecha centralistów, chyli się umysłowo i finansowo do upadku, powoli, ale statecznie, nieuchronnie. Nad bagnem centralizmu wzniosła się ona jak meteor, jak balon cuchnącemi gazami nadęty, śmiało w górę; polot jej, zasycany świetnemi dochodami z epoki szwindlu, zdawał się przewyższać wszystko cokolwiek dotąd ukazało się na polu dziennikarstwa — aby wrócić do bagna, gdy z wybuchem prasku źródła dochodów ustały. Oddala swoich najzdolniejszych współpracowników, skąpi artykułów i fejletonów, musi u rządu żebrać o darowanie opłat inseratowych, a nawet ogranicza swoją masę papierową, którą właśnie chciała pobić wszystkie swoje współzawodniczki, bo zaiste, tyle co prenumerata wynosiła, był wart nawet dla przekupki sam papier każdego numeru *Nowej Pressy*. Prawda, że możeby inaczej było gdyby żył Friedländer, który by choć pod względem umysłowym i politycznym nie dopuścił jej upadku — ale z czasem i on ujrzałby się ze swoją gazetą na krawędzi przepaści. Na fałszu, oszustwie i chorobie zbudowany był od początku cały gmach *Nowej Pressy*; postępowała jak złodziej, który myśli tylko o umknięciu a nigdy o przydybaniu. Więc upadek był nieuchronny. Pod fałszywemi premisami zyskała *Nowa Presse* wpływ i znaczenie, które teraz oddać musi. Szkody wyrządziła okropne; ale te czas uleczy."

A zatem nie pomogła *Nowej Pressie* ostatnia jej sztuczka mistrzowska. Wiadomo, że w czasie krachu zamieniła się w publiczne nowe przedsiębiorstwo akcyjne, kiedy silne, już egzystujące chwiać się zaczęły. I oto cel drugiego komitetu ratunkowego był nie inny, tylko umieścić za 2 mil. złr. akcje przedsiębiorstwa *Nowej Pressy*. Ginęła giełda, jęczał handel i przemysł, piszczały kasy państwowe — wszystko położono na bok, a ratowano *Nową Pressę*. Ale nadaremnie! Rząd, którego minister Unger jest współpracownikiem tej gazety, pomaga jej upuszczeniem opłaty inseratowej — ale i to nie pomoże!

Więcej jeszcze od niej był we Wiedniu rozszerzony *Tagblatt*. Tamta robiła cynizmem politycznym i finansowym, ten finansowym i obyczajowym. Faktor pokątnych zajazdów lwowskich — w dziennik zamieniony, oto był *Tagblatt*. Za nim nie było matador świata centralistycznego, więc też musiał cenę swego wieczornego wydania z 1 ct. na 2 ct., a następnie i porannego z 2 ct. na 4 ct. podwyższyć. Ale choćby nawet liczba prenumeratorów pozostała jak dawniej, podwojenie ceny nie ocaliłoby *Tagblattu*, bo koszta surowe są zawsze jeszcze większe od tej ceny. Gdy jednak mimo niezniżonej zrazu ceny prenumeranci po krachu ubywali, więc choć część straty odbić chciał podwyższeniem ceny. Ale skutek był ten, że prenumeranci jeszcze więcej znikali, a zatem i umieszczanie inseratów w *Tagblacie* nie tyle było warte, co dawniej, więc upadł dochód z inseratów. A to samo tyczy się wszystkich pism centralistycznych. *Wanderer* był uczciwy, bo federalistyczny, i wnet upadł skutkiem ubytku inseratów, — nieuczciwe, sprzedajne, centralistyczne, dłużej pociągną, ale także upadną prędzej czy później.

Niepotrzebnie spadła na Austro-Węgry sprawa bośniacka. Baszowie i bejowie tureccy w Bośnii zaczęli się ostatniemi czasy tak okropnie znęcać nad ludnością chrześciańską — plemienia serbsko-kroackiego — że ujrzała się zmuszoną, zwłaszcza na granicy, uciekać całemi rodzinami i gminami do Węgier, a raczej na Pogranicze. Nieszczęśliwi ci i bracia ich, w Bośnii pozostali, udali się do jeneralnej komendy w Zagrzebiu, a przez nią do ministerjum spraw zagranicznych we Wiedniu z prośbą o opiekę. Dla Austro-Węgier sprawa to drażliwa, bo ludność bośniacka to pokrewna ludności południowych Węgier i Austrji południowej, a z drugiej strony Turcja w dobrej komitywie zostaje z Austro-Węgrami. Hr. Andrassy kazał jeneralnemu konzulowi w Sarajewie zbadać tę sprawę, a posłowi w Stambule, hr. Ludolfowi, polecił zrobić przedstawienia rządowi tureckiemu. Rząd ten jednak zbył go frazesami nic nieznaczącemi, czem się hr. Andrassy zadowolił.

Ale nie zadowolili się Bośniacy ani też Prusy i Moskwa. Skorzystały z nieudolnej polityki austro-madiarskiej, i na razie przez dzienniki poparły sprawę rajasów bośniackich, którzy wnet się poznali na rzeczy, i ułożyli memorjał, w którym stan swój rozpaczliwy przedstawiają i wszystkie mocarstwa gwarantujące o przychylną interwencję upraszają. Memorjał ten deputacja bośniacka przed kilku dniami złożyła osobiście najprzód w cesarskiej kancelarji przybocznej — a nie w ministerjum spraw zagranicznych — a następnie we wszystkich poselstwach mocarstw owych we Wiedniu. Cesarza niema we Wiedniu, więc jeszcze odpowiedź dać nie mógł. Poseł angielski oświadczył deputacji, że według jego informacyj rzecz ma się inaczej, na co deputacja śmiało odparła, że to bardzo łatwo być może, bo pochodzą od rządu tureckiego. A odparła tem śmielej, że była przez posłów Francji i Włoch grzecznie, a przez posłów Prus i Moskwy życzliwie przyjętą. Co teraz pocznie hr. Andrassy?

Gdyby to żydów spotkało co Bośniaków, ile to byłoby gwałtu! Ale chrześcianie, i to Słowianie!... Któżby o nich dbał? A wszakże dbać będą Prusy i Moskwa, bo to woda na ich młyn polityczny — i antisłowiańska polityka Madiarów i Wiednia może Austro-Węgrom z tego powodu niemałe zadać ciosy na polu zewnętrznem i wewnętrznem.

## Ruch wyborczy.

W powiatach nieobjętych dotychczas organizacją przedwyborczą, poczęto się w ostatnich czasach nieco krzątać, w skutek silniejszego nacisku ze strony komitetu centralnego. Do powiatów, z których komitet o dokonanej organizacji otrzymał w ostatnich czasach wiadomości, należą: Husiatyn, Horodenka, Kołomyja, Borszczów, Brody. W Złoczowie odbędzie się zgromadzenie 20. b. m. i jest wszelka pewność, że komitet utworzonym zostanie. Rówież utworzyły się komitety w miastach: Brzeżany i Buczacz, a według pewnych danych można się jeszcze w tym tygodniu spodziewać wiadomości o zorganizowaniu komitetów we wszystkich miastach.

Komitet krajowy lwowski udał się był do prezydenta miasta Lwowa z wezwaniem, ażeby spowodował zwołanie zgromadzenia wyborców celem utworzenia komitetu przedwyborczego. Ze względu jednak, że we Lwowie prezydent ma w charakterze urzędowym przeprowadzać wybory, jako pełniący w mieście czynności starosty — otrzymał komitet wyborczy odmowną odpowiedź. W skutek tego poruczył tym swoim członkom, którzy są wyborcami miasta Lwowa, ażeby zwołanie tego zgromadzenia spowodowali, i możemy donieść, że już w tych dniach zgromadzenie zwołanem będzie.

## Korespondencje „Gaz. Nar."

**Paryż** d. 15. sierpnia.

(1/0) Niektórzy deputowani z obozu republikańskiego, korzystając z wakacyj, pisują listy do swoich wyborców. Chociaż czują, że republika jest zagrożoną, jednak nie tracą nadziei. Tymczasem monarchiści, a raczej stronnictwo legitymistów i orleanów rozwija niesłychaną czynność. Ksiądz biskup Dupanloup i pan de Falloux stoją na czele tych robót. Wychodzą oni z tej zasady, że Zgromadzenie narodowe jest wszechwładne. Co większość jego postanowi, będzie rzeczą świętą, nieodwołalną. Zgromadzenie ogłosi naprzód monarchię bezimienną, a później dopiero nastąpi koronacja króla. Ksiądz Dupanloup i pan de Falloux rozpisują listy do obozu monarchicznego i już mają 327 podpisów ze strony deputowanych, którzy oświadczają się za monarchią. Spodziewają się jeszcze zyskać ze 45 głosów, czyli razem będą mieli 372 głosy; co stanowi dostateczną większość.

Tak sobie obiecuje stronnictwo legitymistyczno-orleańskie i jest pewne, że mu się uda przywrócić monarchię bez odwołania się do narodu.

Wobec tych machinacyj, słychać, że bonapartyści demokraci, za naczelnika których uchodzi książę Napoleon, mają wejść w sojusz z republikanami i wpłynąć na marszałka Mac-Mahona, aby zaprotestował przeciw większości Zgromadzenia narodowego, gdyby ona ogłosiła monarchię, i aby się odwołał do narodu. Demokratyczny obóz, złożony z republikanów i bonapartystów, powiada dzisiejszemu prezydentowi republiki, że nieliczną większością w Zgromadzeniu ogłoszona monarchia, nie zyska ni uroku ni powagi u narodu, choćby ją pobłogosławił Ojciec św. Naród poniekąd będzie miał słuszne prawo powstać przeciwko takiej monarchii, a ztąd nowe klęski spłyną na Francję. Należy im zapobiedz, a niema innego sposobu, jak się odwołać do narodu i święcie zastosować się do jego woli. Jeśli naród oświadczy się za monarchią, to mniejszość republikańska musi uledz. Tylko w taki sposób przywrócona monarchia może mieć zabezpieczony byt.

Marszałek Mac-Mahon podziela to zdanie; ale tacy mężowie stanu, jak książę de Broglie, ksiądz biskup Dupanloup i minister Ernoul powiadają mu, że odwołanie się do narodu, sprowadzi komunę na całą Francję. Kto słyszał — wykrzykują ci panowie — odwoływać się do ludu, do motłochu, niezdolnego wznieść się nad poziom, zepsutego niedowiarstwem i bezbożnością?.. My, co pojmujemy wyższe cele ludzkości, powinniśmy czuwać nad bezpieczeństwem religii (czytaj jezuityzmu) i nad dobrem społeczeństwa (czytaj arystokracji).

Nigdy podobno Francja nie była miotana tylu namiętnościami politycznemi, co dzisiaj. Bonapartyści odzywają się jawnie przez swoje dzienniki, że popełniliby największą niedorzeczność, gdyby pozwolili przywrócić porządek rzeczy, będący zupełnem zaprzeczeniem ich zasad. Opierać się będą powrotowi monarchii Karola X. z Henrykiem V., prawowitym jego następcą, który chce cofnąć Francję po za rok 1789.

Rojaliści tak są pewni swoich zamiarów, że już nawet wysłali księdza Dupanloup do Frohsdorf, dla porozumienia się z hrabią de Chambord względem koronacji jego, która ma niezadługo nastąpić.

Moda odbywania pielgrzymek przeniosła się aż do Anglii. Anglicy są oryginałami, więc i pielgrzymka angielska będzie miała w sobie coś oryginalnego. Książę Norfolk, mąż wielce pobożny w duchu jezuickim, zbiera angielskich pątników i przybędzie z nimi do Francji, a połączywszy się ze szeregami pana de Belcastel, uda się do Paray-le-Monial, gdzie przysięże wierność syllabusowi.

Dzienniki bonapartystowskie mocno się zajmują Moskwą. Republikanie i stronnictwo cesarskie od wieków marzą o przymierzu Francji z Moskwą. Dla Napoleona III. Moskwa była wzorem porządku, bo nie ulegała takim rewolucjom i ciągłym zmianom jak Francja. Są Francuzi, którzy zazdroszczą losu Moskwie!... Możeby przyszli do rozumu, przebywszy kilkadziesiąt lat pod knutem moskiewskim...

## Kronika krakowska.

(Główne symptomy dwóch bardzo różnych chorób. — C. k. namiestnictwo i doktorzy. — Terytorjum na którem nikomu nic zakazać nie wolno. — Komisje od skały, i komisja zamierzająca odebrać sobie życie. Chwalebne samobójstwo i zgubny precedens. — Niańki przysłowiowe i budownictwa miejskie krakowskie, budujące oraz niebudujące. — Szczególny amator adoptowania).

Nie mam zwyczaju chwalić się z moich dobrych uczynków, w tym tygodniu jednakże odstąpić muszę od zasady. Ocaliłem przed chwilą od wcale nieprzyjemnej śmierci pięciu zasłużonych miastu i krajowi obywateli, jeden w drugiego radców miejskich, a to jest czyn, który się nie każdemu śmiertelnemu i nie co tydzień przytrafić może.

Opowiem zaraz jak to było.

Już w przeszłym tygodniu zacząłem dostawać początków splinu. — Głównym symptomem tej choroby jest, jak wiadomo, że człowiek nie może się śmiać, tak jak głównym symptomem innej choroby, na którą cierpi mój kolega p. Lam, jest, że człowiek nie może wody pić. Daremnie radca Rzewuski na posiedzeniu Rady miejskiej starał się rozweselić moje oblicze, stawiając wniosek, żeby miasto nie pożyczało pieniędzy Wydziałowi krajowemu, lecz żeby je umieściło w kasie oszczędności, z zaleceniem, aby kasa od siebie Wydziałowi je pożyczyła. Wysłuchałem tej wesołej kombinacji i nie śmiałem się. Owszem uznałem ją za bardzo praktyczną, i zrobiłem sobie węzełek na chustce, żebym nie zapomniał, że jeśli będę kiedy potrzebował dać egzemplarz *Szczutka* p. Lamowi, to go dam jakiemu Midasikowi, żeby panu Lamowi oddał od siebie. Powaga moja wobec takiego komicznego wniosku przekonała mnie ostatecznie, że mam splin. Chciałem szukać doktora, wiadomo jednak, że to w obecnych czasach próżna fatyga. C. k. namiestnictwo najprzód rozpędziło na cztery strony świata wszystkich lekarzy, którzy mieli zagraniczne dyplomy, a teraz ich zwołuje z zagranicy, bo się okazało, że braknie eskulapów na miejscowe potrzeby. Nim zdążą przybyć z powrotem, ani myśl człowiecze o kuracji, jeśliś dotknięty jaką nieepidemiczną chorobą, gdyż cała medycyna z dyplomami i bez nich epidemią tylko jest zajęta.

Postanowiłem zatem ratować się własnym instynktem, a przedewszystkiem opuścić miasto, które wszystkie rogi swoje pooklejało kartkami donoszącemi o pogrzebach, ażeby odebrać mi ochotę do śmiechu. Wyjąłem z biurka mapę Europy, i upatrywałem kraju, któryby mógł mnie rozweselić.

Najbardziej spodobała mi się Galicja, głównie z powodu łatwości środków komunikacyjnych. Śmiertelnik, który chce się z Krakowa dostać do Galicji, nie potrzebuje nic więcej, tylko pójść pod Zamek, zapłacić jednego centa w. a., i jeśli go nie zabiją wyziewy z kanału znajdującego się tuż przy przewozie, w przeciągu dwóch minut stąpa już po piasku galicyjskim powiatu Wielickiego, gminy Dębniki.

Co do mnie, o wyziewy byłem spokojny. Przekonałem się już nieraz, że przyroda opatrzyła mnie jakimś pancerzem przeciw zaraźliwym miazmatom. Na dowód podejmuję się przespać całą noc, mając pod poduszką roczny komplet *Dziennika Polskiego* (wraz z kronikami p. Lama i jego Głową do pozłoty) i — nie dostać cholery.

Przybyłem tedy do Galicji szczęśliwie i nadwiślańskiem wybrzeżem szedłem w górę Wisły.

Po obu brzegach rzeki ciekawe spostrzegłem widoki. Kobiety i mężczyźni w najlepszej komitywie, kąpali się w tej samej wodzie, w odległości niewiększej jak piętnaście kroków płeć od płci. Przyszło mi na myśl, że wypadałoby dla decorum zakazać podobnego zbliżenia, lecz bliżej rzecz rozważywszy uznałem, że niema władzy kompetentnej do wydania zakazu. Woda, nad którą przechodziłem, obmywa w tem miejscu brzegi trzech terytorjów: Krakowa, Półwsia zwierzynieckiego i Wielickiego powiatu, mogłyby więc nie dwie, ale trzy płcie kąpać się tam razem, i byle każda składała odzież swoją na innem terytorjum, niktby im tego niemiał prawa zabronić. Dziwiło mnie trochę, że te dwie płci nie wstydzą się siebie wzajemnie, ale po namyśle uznałem znowu, że nie mają się czego wstydzić, skoro się kąpią w jednej mętnej wodzie. Wszakże M-ki, który jest płci recenzenckiej, nie wstydzi się p. Lama, który jest płci kronikarskiej, kąpią się razem w jednym mętnym *Dzienniku*, i p. Lam utrzymuje, że M-ki wygląda bardzo przyzwoicie, gdy jest rozebrany aż do Gerwinusa, a M-ki nie dziwi się bynajmniej, gdy p. Lam wchodzi do szpalt tylko w Encyklopedji!...

Poszedłem dalej.

Naprzeciwko klasztoru Zwierzynieckiego istnieje na środku Wisły skała, która czasem ukazuje się z pod wody, i wtedy, jak *Kraj* zauważył, zbierają się rozmaite komisje, i póty radzą czy ją rozsadzić prochem czy dynamitem, żeby nie przeszkadzała żegludze, aż nowy przybór wody zakryje ją przed ich wzrokiem.

Na galicyjskim brzegu Wisły, tuż naprzeciw tej skały, ujrzałem pięciu mężów zbitych w gromadkę. Skupili się oni koło jednego z pomiędzy siebie, który trzymał w ręku coś białego.

Przypatrzyłem się im bliżej, i poznałem ich wszystkich. Byli to radcy miejscy pp. Friedlein, Jakubowski, Wyrobek, Marfiewicz i Leiter.

Przyspieszyłem kroku i przystąpiłem do nich, — jak się później pokazało, w samą porę. Gdybym przybył o kilka minut później, o strasznem nieszczęściu możnaby już było tylko powiedzieć: *Consummatum est!*

— Co tu porabiacie panowie radcy? — zapytałem z powagą człowieka dotkniętego splinem.

Głuche milczenie było odpowiedzią na to pytanie. Spojrzałem po szanownych radcach. Oblicza ich były blade i ponure, zdawało mi się, że i oni mają początki tej samej co ja choroby.

Powtórzyłem pytanie, tym razem z większym skutkiem. Radca Leiter odpowiedział grobowym głosem:

— Ciągniemy supełki...

— Ah! — zawołałem — zapewne, żeby rozstrzygnąć czy skała ma być prochem czy dynamitem rozsadzoną?...

— Jaka skała? — przerwał radca Wyrobek, — nie jesteśmy komisją od żadnej skały, ani Skałki. Pan, jako kronikarz, powinieneś wiedzieć, że na Skałce gospodaruje komisja sanitarna, koledzy Dworski, Friedlein, Oettinger i Warszauer z prezydentem Dietlem na czele... My jesteśmy komisją, która postanowiła się utopić, i teraz ciągnie supełki, kto ma pierwszy skoczyć do wody...

— Tam do licha! — odrzekłem nie śmiejąc się, jak na splinnika przystało, — tam do licha! to szczęście, że ja nie jestem radcą miejskim, i że mnie nie wybrano do tej komisji!...

— Topimy się, — zaczął radca Marfiewicz głosem, od którego dreszcze mnie przeszły i który dotąd dźwięczy mi w uszach jak gladjatorskie *Morituri te salutant, Omikrone!* — topimy się, bo w październiku przypada rocznica...

— Znów rocznica!... — jęknąłem, — znów rocznica!... i chcecie się utopić, aby jej uniknąć?... Brawo, panowie! chwalebny jest wasz zamiar, i *Czas* będzie błogosławił pamięci waszej, albowiem powiedziano jest, że lepiej się utopić, lepiej przyznać się do epidemii, niż dopuścić obchodu rocznicy jakiej komisji edukacyjnej lub innej podobnej okropności. Zawsze jednak, jeżeli rocznica przypada w październiku, moglibyście panowie aż do tego miesiąca odłożyć samobójstwo wasze...

Chciałem mówić dalej, ale widząc, że radca Jakubowski pragnie głos zabrać, zamilkłem, aby usłyszeć co powie.

Radca Jakubowski, ze zwykłą sobie powagą w te się odezwał słowa:

— Mylnem jest twoje zdanie, szanowny kronikarzu. W październiku woda będzie zbyt zimna, więc tak długo zamiaru naszego odkładać nie możemy. Co się zaś tyczy pobudki postanowienia naszego, nie jest nią żaden obchód zamierzony. W październiku kończy się rok, jak wybrani zostaliśmy do komisji mającej zbadać, dlaczego w roku zeszłym domy się waliły, kończy się rok jak nam polecono zdać z tego sprawę w ciągu trzech tygodni, — a my zawiedliśmy położone w nas zaufanie, my nic nie zrobiliśmy.

— Więc zróbcie, — przerwałem, — wszak do października czas jeszcze...

— I nic nie zrobimy, — mówił dalej radca Jakubowski, — przyczyna nieszczęść zeszłorocznych leży widocznie w miejscu dla naszych badań niedostępnem, postanowiliśmy zatem utopić się, aby nie dożyć tej kompromitującej nas rocznicy...

— Ależ panowie, protestuję... dacie najzgubniejszy precedens! Jeśli wszystkie komisje, które nic nie robią, zaczną się topić, całej naszej autonomii będziemy musieli szukać na dnie rzek, jezior i stawów. Tego dopuścić niepodobna, centralizm pływałby po wierzchu a autonomia nasza poszłaby pod wodę... Jeżeli nie wiecie przyczyny, która spowodowała katastrofy zeszłoroczne, ja wam ją powiem, wymieńcie ją w swem sprawozdaniu, i żyjcie na chlubę miasta naszego w szczególności i autonomii naszej w ogóle.

Grzmiące oklaski dziesięciu rąk były odpowiedzią na moje słowa. Radcy po kolei ściskali moją dłoń na znak, że mnie wybierają sprawozdawcą swojej komisji, a ja odchrząknąłem i tak mówiłem:

— Panowie!...

Radca Wyrobek pobiegł nad Wisłę, własnym kapeluszem zaczerpnął wody, i wrócił do całego grona mówiąc:

— To na ochłodę mowcy, jeśli ochrypnie.

— Panowie! — powtórzyłem, — wiadomo wam zapewne, że przysłowia są mądrością narodów. Otóż mądrość narodów powiedziała, że gdzie wiele nianiek, tam dziecko bez nogi. Mamy tuzin budownictw miejskich i dlatego nasze budownictwo miejskie jest tuzinkowe!...

— Przepraszam, — zaprzeczył radca Friedlein, — Rada miejska wie tylko o jednym budowniczym, którego zamianowała.

— To właśnie bieda, że Rada wie tylko o jednym, a jest ich dwunastu, z których żaden od drugiego nie zależy.

— Wylicz ich pan, — rzekł radca Friedlein, — inaczej przyznać musisz, że kalumniujesz miasto.

— Najchętniej, niech mi tylko który z panów parę palców pożyczy. Mamy *primo* departament ekonomiczno-budowniczy, zostający pod kierunkiem urzędnika politycznego (Brawo!), mamy *secundo* oddział policyjno-budowniczy, w którym głównym policjantem ma być jedyny budowniczy miejski przez Radę miejską uznawany (Głosy: Dzielny człowiek! W łyżce wody go utopić!), mamy *tertio* oddział techniczno-budowniczy, na którego czele stoi inny budowniczy, nieposiadający takiego uznania Rady miejskiej, dla przyczyn, o których szeroko Dawid pisał, więc kto je pragnie poznać, niech sobie odczyta Dawida (Głos z lewicy: kosztorysy kanałów!) Mamy *quarto* konduktora budowniczego, który jest od wszystkich budownictw niezależny, wprost do prezydjum magistratu składa raporta i z tamtąd odbiera polecenia (Oklaski), z czego wynika, że mamy *quinto* świetne prezydjum magistratu, które jest także budownictwem miejskiem, skoro takie zlecenia daje i takie raporta odbiera (Wrzawa). Niedosyć na tem, mamy *sexto* komisję sanitarną, która sama sobie buduje wszystko co jej potrzebne na czas epidemii i do żadnego budownictwa się nie odnosi. (Przeciągłe oklaski). To są, panowie

*Le Pays* wystąpił z długim, historyczno-politycznym artykułem o Moskwie, w stosunku do Niemiec. Cały sens moralny tego artykułu jest taki, że między Moskwą a Niemcami musi koniecznie przyjść do starcia; że Moskwa dla zabezpieczenia sobie panowania na Bałtyku i dla zapewnienia handlu prowincjom polskim, potrzebuje rozszerzyć swoje granice po ujście Wisły. W razie wojny Moskali z Niemcami, rozumie się, że Francja stanęłaby po stronie Moskwy, a raczej starałaby się powetować sobie na Niemcach.

Sławny ksiądz Santa-Cruz ogłasza list w *Gazette de France*, zaprzeczający owym wieściom, które go uczyniły zwolennikiem kandydatury księcia Hohenzollern. Pełen pokory i skromności, ksiądz Santa-Cruz wyznaje, że „nigdy nie zboczył z drogi honoru.“ — Grabieże, rozboje, podpalania i rozstrzeliwania niewinnych, zdaniem księdza Santa-Cruz nie czynią ujmy honorowi, chyba dla tego, że były dokonane w imię „Boga, króla i ojczyzny.“ Nareszcie ksiądz Santa-Cruz szczyci się być gorliwym katolikiem i wiernym poddanym Karola VII, prawowitego władcy Hiszpanii.

Przy tej sposobności wypada nam powiedzieć, że przed tutejszym sądem przysięgłych wczoraj stawali trzej karliści, „obrońcy religii, króla i ojczyzny.“ Brzydka sprawa! Karliści zatrzymawszy pociąg kolei żelaznej, zabrali towary i wszelkie posyłki, które się znajdowały w wagonach. Rozpieczętowali listy i wydobyli z nich weksle, a zfałszowawszy na nich przekazy, wyprawili z niemi do Paryża trzech panów: de Riosa, Saperasa i Rodrigueza. Udało się im zrealizować u bankiera Mallet zfałszowanych weksli na 30.000 franków, ale wkrótce zostali ujęci przez tutejszą policję, i oddani w ręce sprawiedliwości. De Rios i Saperas zostali skazani, każdy na dziesięć lat ciężkich robót; Rodriguez na siedm lat więzienia.

Onegdaj umarł tu Antoni Rutkowski, mając lat 68, były oficer wojsk polskich, rodem z Wołynia. W wojnie za niepodległość w 1831 ozdobiony krzyżem „Virtuti militari.“ Na tułactwie trudnił się dawaniem lekcyj dla dzieci emigrantów. Przez kilka lat był bibliotekarzem u księcia Czartoryskiego w hotelu Lambert. Jako bibliofil i numizmatyk polski posiadał obszerne wiadomości. Znała go młodzież emigracyjna, która kiedyś zbierała się u sławnego Janka w „Passage du Commerce“ gdzie nieboszczyk Rutkowski jadał, rozprawiając o polityce emigracyjnej. A nikogo nie oszczędzał, mówił słowa prawdy i „czartoryszczykom“ i „mierosławczykom“, i arystokratom i demokratom. Od czasu oblężenia Paryża podupadł na zdrowiu i już nie opuszczał łóżka, zacny staruszek. Wieczny pokój duszy jego!

# Przegląd polityczny.

### Austro-Węgry.

Narodowcy na Szlązku austrjackim wydali następującą piękną odezwę do współwyborców:

Bracia! Rodacy!

Zbliża się dla was ważna chwila, tj. chwila wyborów bezpośrednich. Nie będzie już sejm nasz szląski obierać posłów do Rady państwa, ale wy sami macie posła swojego wysłać do Wiednia. — Już dawno nie było chwili, od którejby tyle zależało. Ważą się tutaj losy nasze, losy ludów Austrji, bo — wypadek tych wyborów w Austrji może albo spełnić życzenia nasze, albo na nowe skazać nas cierpienia. W takim momencie powinnością jest świętą, abyśmy jeden drugiego nie opuszczali, ale w niezłomnej i niezachwianej wytrwałości stali przy sprawie naszej. Sumienie nakłada na nas ten obowiązek, abyśmy w tak ważnej godzinie wywiesili chorągiew sprawiedliwości, pod którąby się zgromadzili i walczyli wszyscy: którzy są wiernymi synami ludu naszego i ziemi naszej, którzy pragną sprawiedliwości i zgody pomiędzy ludami, którzy chcą potęgi i wielkości państwa naszego austrjackiego, którzy pragną zachować największe dobra od Boga nam powierzone, wiarę i cnotę, język i narodowość, którzy nareszcie ani pieniądzmi ani honorami przekupić i żadnemi groźbami odstraszyć się nie dają. Z tej przyczyny przemawiamy dzisiaj, aby zabiegi i wichrzenia przeciwników, którzy przychodzą w owczej skórze do was, nie znalazły przyjęcia pomiędzy wami. Strzeżcie się takich, co wobec was stroją się w słowa obłudne, i chodząc pomiędzy wami, szukają kogoby ułowili.

Teraz powiemy wam, o co nam najwięcej przy tych wyborach chodzi, i co my osiągnąć chcemy.

Chcemy przedewszystkiem, równouprawnienia językowego. Powtarzamy znowu to żądanie, które już tylekroć w odezwach i petycjach ludu śląskiego określono. — Dziwna rzecz, że o takie prawo, które się samo przez się rozumie i z samej natury dla każdego wypływa, że o takie prawo dopiero walczyć musimy i otrzymać go nie możemy. W sądach i urzędach pomiędzy ludnością naszą polską, a częściowo morawską, panuje język niemiecki, a jeżeli proszą burmistrze o pisma urzędowe polskie, to urzędnik na to odpowiada, że to być nie może, bo język urzędowy jest niemiecki; jeżeli żąda adwokat w sądzie polskiego przeprowadzenia sprawy, to mu rzeknie sędzia, że to być nie śmie, bo sąd jest niemiecki. Podobną krzywdę cierpimy także w szkole, gdyż w szkołach średnich język polski nie jest nawet obowiązkowym; w szkołach głównych są nauczyciele, którzy z dziećmi polskiemi ani mówić nie umią; w szkole wiejskiej uczy się tyle języka obcego, że brakuje dzieciom czasu do nauki poznania Boga i rzeczy potrzebnych do życia, i przytem zaniedbują się w swoim języku. Mówią otwarcie, że niemczenie szkół i ludu jest potrzebnem, chociaż prawo zabrania, aby jakiej narodowości gwałt czyniono. Stoi na papierze, że wszystkie narody mają równe prawa, ale nie waż się Polaku śląski żądać spełnienia tego prawa, bo dla ciebie prawo to tylko na papierze! Nawet ani za krajowy nie jest język polski uważanym, chociaż stanowimy w naszym kraju ludność prawie wyłącznie polską, mieszkamy na własnej ziemi, i jako poddani płacimy na urzędy. Nie mamy zgoła większego prawa jako Chińczyk, który przywędrował w kraj nasz. W takiem położeniu jesteśmy, jako gdyby Francuzowi rzeczono, że język francuski we Francji nie jest krajowym.

Jest stronnictwo, nazywające się liberalnem, które chce kierować wiarą i sumieniem ludzkiem. Albowiem podkopuje wiarę, wyprzeć chce naukę religii ze szkół, naśmiewa się z pobożności, pała nienawiścią do każdego wyznania trzymającego się wiary objawionej, chce zniszczyć bogobojność i doprowadzić ludzi do tego stanu, gdzie tylko chuciom zwierzęcym służyć mają. Nie kłaniają się żadnemu innemu Bogu, tylko cielcowi złotemu. — Widzimy w sąsiedniem państwie Niemieckiem, jak tam kościół coraz więcej krępują, żyły żywotne mu podcinają i na śmierć skazują; jako tam kościół ma się stać służebnicą państwa, jako wiara ma być narzędziem urzędu; chcą, żeby panujący ich nietylko nad ciałami, lecz także jako Nabuchodonozor nad duchem i sumieniem rozszerzył swoje państwo, i sprowadził na całą ludzkość niewolę babilońską. Zrzuciwszy Boga i wyrugowawszy wiarę z serc swoich, utworzyli sobie nowe bożyszcze, tj. państwo dawne pogańskie, nad które nie ma być innego Boga. A to, co się tam dzieje, zamierza owe stronnictwo przeprowadzić i u nas, gdyby się dostało do rządu.

My zaś chcemy zachować wiarę, aby ludzie żyli jako stworzenia boskie, na podobieństwo Boga stworzone, a nie poniżali się pod bydlęta. Chcemy, aby kościół był wolny w sprawach religii, aby on tylko uczył wiary, ale nie minister i paragrafy. Chcemy, aby każdemu było wolno wykonywać swoje nabożeństwo, i służyć Bogu według przepisów swojego kościoła, swojego wyznania. Chcemy aby nie były wolno obrażać jakiejkolwiek wiary, jako się często dzieje, kiedy pośmiewisko i obelgi miotają na wiarę.

Ale walcząc o te prawa, byłoby nam przynajmniej to ulgą i pociechą, gdyby dobrobyt się podnosił w państwie, gdyby bogactwa były w kraju, gdyby stan pieniężny był kwitnący. Lecz jakiż jest stan finansowy? Że się u nas w tym względzie źle robi, wystarczy przytoczyć niedawny wypadek na giełdzie wiedeńskiej. Nie tysiące, nie miliony, lecz miliardy wynosi szkoda, którą państwo i ludność poniosły w skutek tego wypadku. Gdyby armia nieprzyjacielska była najechała nasze cesarstwo, pobiwszy nasze wojska, gdyby była kontrybucję nałożyła jak największą, kraj nie byłby doznał tak wielkiej klęski. Oszukańczym sposobem ściągały pieniądze i zbogaciły się pewne osoby, a zubożyły rzemieślnika i rolnika w pocie czoła pracującego, obdarły sieroty i wdowy, zniszczyły kredyt i zaufanie, zagroziły upadkiem zupełnym handlowi i przemysłowi, zagroziły zniszczeniem rolnictwa. Choć już są ciężary nieznośne, mogą przez to przyjść jeszcze gorsze czasy na rolnika, już i tak upadającego pod wielkiemi podatkami. Skutkiem tegoż gospodarowania wyciągnięty został pieniądz z pomiędzy rąk rolniczych i rzemieślniczych, że bliźni bliźniego poratować nie może. Co się na tem polu w Austrji naszej działo, tego niemasz nigdzie, ani nie było przykładu; jak opłakany i nieszczęśliwy stan został sprowadzony, to ani wysłowić się nie da.

My przeto pragniemy, aby z tego stanu smutnego, do którego kraj przyszedł przez gospodarkę bezsumienną, zostało państwo znowu podźwignięte, aby się rozwinął handel i przemysł, aby się podniosło rolnictwo, aby znowu pojawił się dobrobyt i bogactwo, aby ulżały ciężary rolnikowi i przemysłowcowi. (D. n.)

---

budownictwa miejskie, które coś budują ekonomicznie, policyjnie, technicznie, sanitarnie, prezydjalnie lub konduktorjalnie. Przejdźmy teraz do budownictw, które nic nie budują, i które powinnyby pójść za waszym przykładem i postanowić się utopić... Tu mamy najprzód komisję uporządkowania miasta, dalej komisję sukienniczą, dalej...

Grzmoty oklasków zagłuszyły resztę mojej przemowy, która została jednomyślnie przyjętą i jako sprawozdanie komisji od walenia się domów ma być przedłożoną Radzie miejskiej.

Komisja naturalnie odstąpiła od zamiaru utopienia się, a ja z radości, że ocaliłem miastu pięciu ojców, zacząłem się śmiać. Jestem uzdrowiony ze splinu.

Wesoło wszyscy sześciu wróciliśmy do Krakowa i w handlu radcy Wencla zakończyliśmy posiedzenie winem czerwonem, które anticholeryczne być musi, kiedy je członek komisji sanitarnej sprzedaje.

Zabezpieczając się od epidemii kieliszkami, przeglądaliśmy *Dziennik Polski* i *Gazetę Narodową* z niedzieli. W *Dzienniku* nie było kroniki p. Lama, a w *Gazecie* wyczytaliśmy, że c. k. policja we Lwowie jeżeli w czyim liście lub artykule znajdzie coś co jej się wydaje nonsensem, zamyka autora do domu obłąkanych. Zatrwożyło to nas ogromnie. Miałyżby kroniki p. Lama wydać się c. k. policji dostateczną kwalifikacją dla autora do... Eh! nie, to niepodobna. W tyle razy na rozmaity sposób przerabianych konceptach musi być przecież choć tyle logiki, ile przynajmniej posiadać trzeba, aby autor mógł być bezpiecznym od interwencji c. k. policji. Inna też zapewne jest przyczyna tego zjawiska. Może *Dziennik* w skutek nowego upływu krwi musiał być obandażowany powieścią p. Gaboriau, bo cyrkularz p. Mutki nie wystarczał, a może... może kronika nie podobała się p. Rogoszowi, jako zbyt wolna od dowcipu, więc p. Rogosz wrzucił ją do kosza, wyjąwszy tylko jeden mizerny witz o O...mikronie, który dał M-kiemu do kroniki teatralnej, a poczciwy M-ki adoptował tak jak onego czasu Gerwinusa...

Kraków 17. sierpnia 1873.

*Omikron.*

---

### Ziemie polskie.

Gwałty moskiewskie nad granicą pruską. Piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

„Donosiły gazety, że przed niedawnym czasem kapitan moskiewski z pobocznej rogatki gorazdowskiej z żołnierzami swymi, wszyscy przebrani, udali się do Borzykowa, za rogatkę pruską a zwabiwszy tam sposobem podstępnym robotnika z Sokolnik, który już od lat kilku opuścił był Kongresówkę, przewlekli go w godzinie nocnej przez granicę. — Odtąd znikł ów człowiek bez śladu, prawdopodobnie trzymają go w więzieniu.

Dziś nowy zapisujemy gwałt! Obok tejże samej rogatki gorazdowskiej są położone role gospodarzy z Gorazdowa. Gdy bydło gospodarza Flisiaka pasło się nad granicą, a kilka sztuk gząc się, ją przekroczyło, dopadła nadgraniczna straż moskiewska i zajęła całą trzodę, przepędzając resztę z pola gospodarza Flisiaka z terytorjum pruskiego na swoją stronę. Pod strażą 2 żołnierzy konnych i kilku pieszych chciano sfantowane bydło odprowadzić do Pyzdr. Gnane w przeciwną stronę rozbiegło się i wpadło cofając się na rolę gospodarza Frankiewicza, sąsiada Flisiakowego. Moskale puszczają się w pogoń na terytorjum pruskie. Na 60 kroków od granicy zastępuje im drogę gospodarz Frankiewicz protestując, że najeżdżają grunt jego i ścigają bydło, które obecnie do niego już należy. Moskale grożą nahajkami i zabierają przemocą z terytorjum Księztwa do Kongresówki. Nazajutrz udał się gospodarz Flisiak — nieobecny fantowaniu — do dyrektora komory pyzdrskiej za legalnym paszportem po swoje bydło. Dyrektor osadził go w więzieniu pod pozorem, że przy fantowaniu stawił opór czynny żołnierzom moskiewskim. W obronie niewinnego sąsiada spieszy do dyrektora gospodarz Frankiewicz, ale i jego osadzono w więzieniu, w którem pierwszy od zeszłego piątku a ten od soboty podziwiają błogie rządy Moskwy. W skutek pośrednictwa urzędu ziemiańskiego z Wrześni wydano w tych dniach bydło za opłatą 42 rubli, a gospodarzy trzymają do dziś dnia pod aresztem. Spodziewamy się, że landrat Feige z wszelką żarliwością stanie w obronie swych pokrzywdzonych powiatowców.

Naczelnik moskiewski zjechał już na granicę, ale nie chciał oglądać śladów kopyt koni żołnierskich, odciśniętych na pruskiej stronie. Przyczyną tych zatargów jest ta okoliczność, że kapitana ktoś wywłaszczył z ulubionego gołąbka.“

---

# Kronika.

### Kurjerek lwowski.

— Na restaurację figury błog. Jana z Dukli złożyli: pp. Michał Michalewski 2 złr., Olimpia z hr. Tarnowskich Grabowska 10 złr., Włodzimierz hr. Russocki 5 złr., F. B. 1 złr., hr. Dzieduszycki 5 złr., hr. Grocholska 5 złr., Wiktor i Honorata Sobieszczańscy 10 złr, Marja Ilasiewicz 10 złr. Ks. *Justyn Szaflarski*, kustosz klasztoru OO. Bernardynów.

— *Gazeta Lwowska* z d. 19. bm. donosi: Od dnia 16. do 17. bm. zachorowało we Lwowie na cholerę osób 6, umarło 3, w leczeniu pozostało 9. Z nowoprzybyłych chorych miasto samo dostarczyło tylko 2; reszta pochodzi z Wulki i z prowincji. I tak zdarzył się we Lwowie jeden wypadek cholery na ulicy Szerokiej, jeden na Gródeckiem, dwie osoby przybyły już chore ze Stryja i Niżankowic, a dwie z Wulki. Osobliwie na Wulce wypadki cholery są częste, a nawet liczniejsze niż w samym Lwowie.

W Zborowie w starostwie złoczowskiem wybuchł dnia 11. bm. gwałtowny pożar przez nieostrożność dzieci, bawiących się zapałkami. Ogień wszczął się w pomieszkaniu mieszkańca Stanisława S., a z powodu silnego wiatru płomienie ogarnęły domy sąsiednie, tak że nie tylko dwóch gospodarzy postradało całe swe mienie, ale nadto zgorzało trzynaście innych budynków. Szkoda wynosi w przybliżeniu 8300 złr., z tego 3050 złr. było zabezpieczonych. C. k. starostwo zarządziło odpisanie podatków dla dotkniętych tą klęską gospodarzy i udało się do gmin i zwierzchności obszarów dworskich z wezwaniem do składek na rzecz pogorzelców.

Wczoraj przytrzymano w Sokolnikach i odstawiono pod strażą do Lwowe nieznajomego mężczyznę, który swem dziwactwem niepokoił mieszkańców we wsi. Oddano go do szpitalu.

— Anna L., żona woźnego, wpadła przedwczoraj wieczór do szynku pod l. 10 przy ulicy Ormiańskiej, w którym się właśnie jej mąż znajdował, i wybiła ze złości szynkarzowi kamieniami sześć szyb w oknie. Wśród wielkiego zbiegowiska odprowadzono ją następnie do policji wraz z dwojgą dziećmi, które ze sobą miała.

— Dnia 6. sierpnia 1873 umarł w Grodzisku powiatu łańcuckiego dyecezji przemyskiej, pleban obrządku rz. kat. ks. Jakób Dziedzic, przeżywszy lat 63, z tych w stanie duchownym 39.

— Wczoraj odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę Ignacego Dominika Lewakowskiego, obywatela miasta Lwowa, zmarłego d. 9. bm. w Krośnie w 71 roku życia.

— **Serwituta.** Z dniem 31. sierpnia b. r. rozwiązuje się c. k. komisję lokalną serwitutową w Złoczowie.

— **Gmina Sokolniki** składa najczulsze podziękowanie księdzu Bażyńskiemu z Poznania za przesłane dla miejscowej czytelni dzieła pożyteczne i popularne — i prosi wszystkich panów, którym dobro i oświata ludowa są pożądane — o podarowanie i nadsyłanie dzieł dla pragnącego oświaty ludu. *Jakób Kilian*, przewodniczący w komitecie szkolnym.

— **Zeńska szkoła wydziałowa w Rzeszowie.** Szkoła ta, założona przez tutejszy oddział Towarzystwa pedagogicznego r. 1869, składać się będzie z klas czterech, będących uzupełnieniem czteroklasowej szkoły elementarnej. W roku ubiegłym miała ta szkoła dwie klasy, w roku zaś szkolnym 1873/4 otwartą zostanie klasa trzecia.

Tak szczegółowy program nauk, jakoteż statut szkoły, tudzież statut Rady opiekuńczej, przedłożono Wys. Radzie szkolnej krajowej do ostatecznego zatwierdzenia, które, jak się spodziewać należy, wkrótce nastąpi.

Dla wiadomości P. T. rodziców podajemy treść programu nauk: 1) religja, 2) język polski, tegoż gramatyka, stylistyka, historja literatury, estetyka; 3) język niemiecki, tegoż gramatyka, stylistyka, literatura; 4) język francuski, tegoż gramatyka, obszerna lektura, konwersacja; 5) geografja: matematyczna, fizyczna, polityczna; geografja i statystyka Galicji tudzież ziem polskich; kosmografja; 6) historja powszechna i polska; 7) arytmetyka; obliczenie papierów publicznych i przemysłowych, rachunek wekslowy, zasady rachunkowości kupieckiej; 8) geometrja; 9) historja naturalna, hygiena popularna; 10) fizyka i chemja; 11) nauka zarządu domowego; 12) rysunki; 13) kaligrafja; 14) roboty ręczne i krawiectwo damskie; 15) gimnastyka; 16) śpiew.

Oprócz dwóch, a w razie potrzeby i więcej nauczycielek stałych, nauk udzielać będą prawie wyłącznie profesorowie szkół średnich. Opłata szkolna wynosi: wpisowe 1 złr. i czesne miesięcznie 4 złr., uboższe uczennice mogą być od całego lub od części czesnego uwolnione.

Względem dobrego umieszczenia zamiejscowych uczennic, członkowie Rady opiekuńczej chętną rodzicom podadzą pomoc i objaśnienia.

Chcąc być przyjętą do klasy I., trzeba się wykazać albo świadectwem ukończonej klasy IV. elementarnej, albo wykazawszy się, że ukończono 10 rok, poddać się egzaminowi wstępnemu; podobnie dzieje się z przyjęciem do klas wyższych.

Wpisy i przyjmowanie uczenic rozpoczną się dnia 4. września 1873.

Z Dyrekcji żeńskiej szkoły wydziałowej.

W Rzeszowie 16. sierpnia 1873.

*Stanisław Sobieski*, dyrektor.

— (*Cz.*) **Teatr.** Jedną z najlepszych polskich operetek, a może i najlepszą, są bezwątpienia „Paziowie królowej Marysieńki“. Świeża, pełna oryginalnych tematów, charakterystyczna i znakomicie instrumentowana muzyka Stanisława Dunieckiego ilustruje tu humorystyczny tekst Pawła, brata kompozytora. Tekst i muzyka dopełniają się tu nawzajem i dają całość wdzięczną, lekką, niepośledniej do tego wartości. W „Paziach“ niema ani śladu Offenbacha, którego rytmem przejęli się już niektórzy nasi kompozytorowie, tak muzyka jak i tekst mają humor przyzwoity, niema tu owych sztuczek pseudomaestra francuskiego, nie ma tu nieczystego oddechu pp. Meilhaca i Halevy'ego. To też w „Paziach“ wiele poezji, liryzmu wiele. Klejnocik ten muzyki naszej, miał przed laty wielkie powodzenie we Lwowie, dziś odgrzebany z archiwum choć świeci swojemi zaletami, amatorów nie znalazł. Offenbach ma więcej pieprzu jak Dunieckі, „Gerolstein“ nęci silniej jak „Paziowie.“ Z paziów najmilszym i najpiękniej śpiewającym była panna Kramer, to też arje kochającego się Janusza, serenadę i inne nagradzaliśmy hucznemi oklaskami. Fałszywie intonującym paziem była panna Leszczewska. Panna Szirer, Alina, śpiewała przyjemnie. Król Sobieski (p. Köhler) i trefniś jego (p. Koncewicz) warci byli siebie. Jan III. fałszywie intonował, Winnicki zamiast być dowcipnym, być Winnickim, raził tylko uszy nasze fatalnemi lapsusami i dziwnie akcentowaną polszczyzną. Całość wskutek nieudolności pana Koncewicza, chromała, choć starania artystów i p. Jareckiego były widoczne. W końcu prosimy dyrekcję o sprawienie dworzanom oswobodziciela Wiednia nowszej i lepszej odzieży. Ci, na scenie, kuchtom byli podobni.

— **Z Izby sądowej** *). Jedną z najciekawszych rozpraw, jakie się kiedykolwiek toczyły w Izbie lwowskiego sądu krajowego, była niezawodnie rozprawa przeciw Józefowi Fuchsowi, obwinionemu o zbrodnię zamordowania swej żony Marjanny. Przewodniczącym sądu był p. Mogilnicki, sędziami radcy: Ortyński, Stenzel, Nikisch i Füger. Zastępcą prokuratora dr. Frendl, obrońcą dr. Gottlieb. Protokół prowadził p. Zubrzycki.

Wprowadzony przez p. Cedzidłę Józef Fuchs, staje spokojnie przed sądem. Jest to człowiek średniego wzrostu, prosto się trzymający, schludnie ubrany, o twarzy łagodnej, siwą brodą okolonej. Oko dość przenikliwe i wyraziste. Włosy szpakowate, długie, starannie na bok przyczesane. Fuchs wzdycha ciągle, podnosi wzrok do góry a trzymając jedną rękę na sercu, w drugiej mnie chustkę lub czarną czapeczkę z różą urzędową o srebrnym galonku. Czapkę tę nosił Fuchs z dumą, kiedy był „anatomiedienerem“ na wszechnicy lwowskiej. Od roku i kilku miesięcy zamknięty, staje dziś przed sądem oskarżony, jak mówi „niewinnie“ o tak ciężką zbrodnię.

Fuchs ma lat 64, urodził się w Brodach, dziś jest wyznania rzymsko-katolickiego, choć rodzice jego zwali się Markus i Hane. Teraz (są to jego słowa) jest wdowcem, bezdzietnym. W r. 1854 był asenterowanym do wojska, później przyjął chrzest i trudnił się rzemiosłem krawieckiem. Karany nie był „bo przecież Kaserne-arest i sześć dni więzienia za ubliżenie honoru to nic nie znaczy.“

Zastępca prokuratora dr. Frendl zabiera głos i wygłasza akt oskarżenia, który tu dosłownie podajemy:

W dniu 3. czerwca z. r. rano Józef Fuchs, sługa przy oddziale anatomicznym lwowskiego uniwersytetu, oznajmił swoim sąsiadom, w zabudowaniu wszechnicy mieszkającym, że jego żona Marjanna w nocy nagle umarła. Zdziwiło to wszystkich, bo Marjanna Fuchs dzień przedtem zupełnie była zdrową i w ogóle nigdy nie chorowała. Gdy dalej pożycie małżonków Fuchsów było najgorsze, gdyż Fuchsowa była nałogową pijaczką, za co mąż ją często bił, gdy mianowicie poprzedniego dnia także pobicie miało miejsce, przeto podejrzywali sąsiedzi, iż Fuchs żonę zabić musiał.

Pedel uniwersytetu Jellinek i kancelista Kaiseritz, tudzież drugi posługacz przy gabinecie anatomicznym Kuziewicz i inni udali się do pomieszkania Fuchsa i znaleźli tam żonę jego nieżywą. Leżała ona na sienniku, na ziemi położonym, nogi i ręce były nieco skurczone, a głowa ku ziemi schylona. Na zapytanie Józefa Fuchsa, co ma robić? kazano mu donieść o tym wypadku urzędowi miejskiemu I. dzielnicy, tam spisano krótki protokół i odesłano go do lekarza miejskiego dr. Łopackiego, który wspólnie z dr. Rektorzykiem, obecnym naówczas na wszechnicy, dokonał oględzin pośmiertnych, przy których spostrzeżono liczne sińce na ciele zmarłej. W skutek tego zażądał dr. Łopacki sądowej obdukcji.

Wysłano tedy komisję sądową, która po dokładnem zbadaniu trupa znalazła tuż obok mostka między drugą a trzecią chrząstką żebrową wybroczyny krwi wielkości krajcara, w mięśni zaś igłę stalową, długości jednego cala i 3 linij bez uszka, wetkniętą tak, iż górny jej koniec w środku grubości mięśni utknął. Płuca były nienadwerężone, lecz silnie pokrwawione. Na podstawie tych oględzin orzekli znawcy pp. dr. Weigel i Tangel, że przez ściany klatki piersiowej weszło za życia zmarłej narzędzie cienkie, kończaste t. j. igła, która przekłuła osierdzie a potem i serse co spowodowało wylanie się krwi, uniemożliwiło czynność serca i było najbliższą przyczyną śmierci.

Nieprawdopojobnem jest, aby igła przypadkowo przebiła ścianą klatki piersiowe, gdyż była skierowaną prostopadle ku linii środkowej ciała, a zresztą wejście igły wymagało znacznej siły.

Przeciw przypuszczeniu samobójstwa zaś przemawia okoliczność, że igła wbitą była w miejscu, w którem samobójcy zwykle nie szukają serca, gdyż zazwyczaj wybierają miejsce, w którem czują tętno sercowe.

Daleko więc prawdopodobniejszem wydaje się, że igła obcą ręką za pomocą obcęzków lub młotka albo też przyciśnięcia wielkim palcem wbitą została. Jeżeli zaś już igła przebiła ścianę sercową, natychmiast krwawienie nastąpić musiało, a ruchy serca same znacznie rozszerzyły początkowo bardzo cienki otwór, tak iż śmierć w 5 do 15 minut nastąpić musiała. Również jest prawdopodobnem, że wprowadzenie igły nastąpiło podczas snu lub w stanie odurzenia zabitej, gdyż przypuszczać nie można, aby człowiek przy zdrowych zmysłach dozwolił na podobne skaleczenie bez obrony, której żadnych śladów niema.

Sprawdzono dalej, że śmierć Marjanny Fuchs nastąpiła w nocy między godziną 11. a 4., gdy sprawca sam ze swą żoną na miejscu czynu się znajdował. W tym czasie ludzie zwykle spią, a u Marjanny Fuchs tem bardziej przypuścić to należy, iż w stanie pijanym wieczór spać się położyła. (C. d. n.)

— (*N*) **Kraków** d. 15. sierpnia. Ogłoszony we środę buletyn o stanie cholery dał powód do przypuszczenia, że epidemja przesiliła się już w naszem mieście. Rzeczywiście we wtorek cyfra zmarłych wynosiła tylko 31, gdy w dwóch poprzednich dniach t. j. w niedzielę i w poniedziałek razem umarło na cholerę w mieście i na przedmieściach osób 92, można się więc było spodziewać, że choroba zmniejszać się zaczyna. We środę jednak znowu ogólna cyfra zmarłych wynosiła 42, to jest była najwyższą ze wszystkich jakie się dotąd zdarzyły, z wyjątkiem dwóch dni powyżej wspomnianych, w których plaga epidemiczna jeszcze więcej ofiar zabrała. Niema więc na teraz jeszcze mowy o zmniejszaniu się epidemji, a nadto statystyka cholery z dni ostatnich wykazuje dwa wcale niepocieszające symptomy.

W okresie od 28. lipca do 8. sierpnia włącznie zmarło ogółem 386 osób, z tych 168 t. j. $43\frac{1}{2}$ prc. w szpitalach, teraz zaś, w okresie od 9. do 13. sierpnia włącznie na ogólną liczbę 198 zmarłych szpitale dostarczyły tylko 67 t. j. niespełna 34 prc., reszta zaś umarła w domach prywatnych. Stosunek ten świadczy, że wybrawszy haracz od biedaków, epidemja przenosi się powoli w sfery stosunkowo zamożniejsze, mogące leczyć się w domu. Zasługuje przytem na uwagę, że w obrębie miasta i przedmieść niezamieszkałych przez ludność żydowską umierało w domach prywatnych od 21. lipca do 8. b. m. przeciętnie po 5 osób dziennie, a od 9. do 13. sierpnia zmarło 54 w ciągu dni 5, czyli dziennie blisko 11 osób. Jest to wskazówką, że epidemja, wyeksploatowawszy ludność izraelską, chciałaby się na dobre zabrać do tych dzielnic, które oszczędzała dotychczas.

Nie ogłaszalibyśmy tego statystycznego wywodu, gdyby celem jego mogło być tylko proste zaspokojenie ciekawości, z cyfr tych jednakże wynikają ważne przestrogi, a mianowicie dla ludności zamożniejszej, żeby się nie uważała za zabezpieczoną od strasznej klęski, lecz najskrupulatniej zachowywała przepisy ochronne, oraz dla komisji sanitarnej ażeby jak najenergiczniejszem przeprowadzaniem dezinfekcji zapobiegała przeniesieniu się cholery do środka miasta i dzielnic dotąd mniej dotkniętych. Po gorliwości, z jaką komisja sanitarna pełni swoje zadanie, spodziewamy się, że dwie te ważne wskazówki, na cyfrach urzędowych oparte, nie będą lekceważonemi. W ostatnich dniach liczba umierających w domach prywatnych w mieście i na przedmieściach zamieszkałych przez chrześcian, dorównała już liczbie umierających na Kazimierzu i Stradomiu, najmniejsze więc zaniedbanie sprawić może, że epidemja utworzy sobie w środku miasta nowe ognisko klęsk i spustoszeń, czemu wszelkiemi siłami zapobiegać należy.

Ogólna liczba zmarłych na cholerę w naszem mieście wynosi do dnia onegdajszego włącznie 1001 osób, z tych 531 zmarło przed 1. sierpnia, a 470 w pierwszych 13 dniach bieżącego miesiąca. Na piędziesięciotysięczną ludność, z której pewna część dla uniknienia epidemji opuściła miasto, a wiela w obecnej porze, bądź z powodu wakacji bądź z powodu zwykłych letnich wyjazdów, jest nieobecnych, jest to procent ogromny, nie dopuszczajmy zatem ażeby się powiększył jeszcze.

Że pomimo całej gorliwości komisji sanitarnej pod względem środków ochronnych nie wszystko jeszcze zrobionem, co zrobionem być powinno, dowodzi interpelacja, którą poseł Chrzanowski wniósł na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej. Słusznie bardzo komisja sanitarna ograniczała sprzedaż owoców, tak, że je teraz tylko na Małym rynku sprzedawać wolno, ale jeszcze słuszniej oburza się p. Chrzanowski, że w tem jedynem miejscu, gdzie sprzedaż pod ścisłym dozorem magistratu ma się odbywać, sprzedają owoce niedojrzałe, mianowicie jabłka zielone. Komisja sanitarna, jak wyjaśnił radca Aleksandrowicz, już kilka tygodni temu zabroniła sprzedawania takich owoców, zakaz jej jednak, dzięki niedbalstwu i lekceważeniu komisarza targowego, nie jest wykonywany.

Z powodu tej interpelacji radca Rzewuski postawił wniosek, ażeby w mieście zaprowadzono dozory obywatelskie, mające głównie na celu pilnowanie porządku a w obecnej porze i dezinfekcji. Wniosku tego Rada nie wzięła zupełnie pod rozwagę, a jednak przynajmniej na szas epidemji zdawał on się bardzo praktycznym i potrzebnym.

Z powodu, że namiestnictwo rozporządziło,

---

*) Z powodu braku miejsca i nawału innych artykułów, dopiero dziś podać możemy sprawozdanie z procesu, przed kilkoma dniami ukończonego.

aby od dnia dzisiejszego rozpoczętą została w Krakowie egzekucja wojskowa zaległych podatków, Rada miejska na wniosek naglący radcy Biesiadeckiego uchwaliła upoważnić prezydenta, ażeby w drodze telegraficznej zaniósł prośbę do Najj. Pana o powstrzymanie tej decyzji na czas panującej epidemji.

Znaczną część wczorajszego posiedzenia Rady zajęły długie, a bezużyteczne rozprawy nad tem, co zrobić z nową ratą pożyczki, która za dni kilkanaście wpłynąć ma do kasy miejskiej. Wydział krajowy zgadza się przyjąć i tę ratę do nowego roku i ofiaruje $7\frac{1}{2}$ prc. Sekcja skarbowa wniosła przyjęcie tej propozycji, przeciw czemu występowali rozmaici mowcy dowodząc, że należy umieścić te pieniądze w kasie oszczędności, chociaż kasa daje tylko 7 prc., albo jak chciał radca Chęciński, rozpożyczyć obywatelom na odbudowanie nowych domów lub reperację starych. Po wyjaśnieniu jednego z dyrektorów kasy oszczędności, że kasa ta w obecnej chwili takiej sumy niepotrzebuje i przyjąćby nie mogła, oraz po wykazaniu p. Chęcińskiemu, że miasto niema prawa wypożyczać swoich funduszów na domy, które dopiero mają być wybudowane, oraz że na reparacje takie jak pokrywanie domów dachami ogniotrwałemi można z innych funduszów na tani procent dostać pożyczkę, ale dotąd dopiero jedna obywatelka w Krakowie o nią się zgłosiła, wystąpił jeden z radców z oryginalnym wnioskiem, żeby wpłynąć mające pieniądze wypożyczono kasie oszczędności w tym celu, aby taż kasa od siebie wypożyczyła je Wydziałowi krajowemu. Znakomity ten pomysł upadł, a wniosek sekcji został przyjęty, nadchodząca zatem rata pożyczoną zostanie Wydziałowi krajowemu.

Oprócz spraw powyższych długo jeszcze rozprawiała Rada miejska nad kwestją wynajmu domu dla kasy oszczędności, — o sprawie tej jednak, jako malowaźnej, nie widzimy potrzeby się rozpisywać.

Z pism nadeszłych do Rady zasługuje na uwagę odezwa Rady gminnej Półwsia Zwierzynieckiego oświadczająca gotowość połączenia się z Krakowem w jedną gminę. Półwsie Zwierzynieckie za dawniejszych czasów należało zawsze do miasta, dopiero jednemu z namiestników Galicji podobało się je odłączyć, i stworzyć prawdziwą anomalję, że w środku jednej z najdłuższych ulic kończy się miasto, druga zaś połowa ulicy stanowi osobną gminę, zbyt biedną aby pomyśleć mogła o bruku i odpowiedniem oświetleniu. Anomalja taka trwała aż do dzisiaj, głównie dla tego, że sprawy przyłączenia Półwsia do Krakowa nigdy nie wnoszono na Radę gminną, lecz dawano ją zawsze do rozstrzygnięcia ogółowi wyborców zwierzynieckich, pomiędzy którymi łatwo było agitować, żeby utrzymywali stan taki, a z nim swego specjalnego burmistrza, radnych itp. dostojników autonomicznych. Obecnie dopiero, gdy starostwo wezwało gminę Półwsia, żeby wystawiła szpital dla cholerycznych, Rada gminna postanowiła wyrzec się odrębności i połączonych z nią zaszczytów i kłopotów, i udała się do Krakowa z propozycją przyłączenia się, byle tylko miasto zajęło się chorymi zwierzynieckimi. Nie ma wątpliwości, że propozycja ta przyjętą zostanie, gdyż przyłączenie Półwsia jest dogodnem dla Krakowa głównie z tego powodu, iż pozwoli mu rozszerzać się po Nadwiślu.

Wracając jeszcze do cholery, dodać winienem, że od dni kilku srożyć się ona zaczęła w Podgórzu. Do 8. sierpnia liczba wypadków choroby nie wynosiła tam nigdy więcej jak 4 dziennie, przeciętnie zaś bywało ich po 2, w ciągu dni 19, od 21. lipca do 8. bm. zmarło osób 28; teraz przeciętnie zapada dziennie osób 12, a śmiertelność potroiła się, gdyż umiera na dzień 4 do 5. W stosunku do niewielkiej ludności Podgórza jest to śmiertelność bardzo wielka. Czy i o ile odbyte w d. 7. bm. nabożeństwo z procesją, w celu ubłagania niebios o odwrócenie cholery, przyczyniło się do tego smutnego rezultatu, przez nagromadzenie wielkiej ciżby ludzi z okolicy, którzy przynieśli z sobą pierwiastki zarazy, niech rozstrzygną specjaliści.

— (*G*) **Tarnów** 17. sierpnia 1873. (Stan cholery w Tarnowie). Według wczorajszego biuletynu komisji sanitarnej miało umrzeć w ubiegłym tygodniu w mieście 155 osób na cholerę, co wliczywszy do wykazów od 8. lipca począwszy, ogólna liczba zmarłych wynosiłaby 551 osób. I w tym tygodniu grasowała cholera przeważnie między izraelitami. Pomimo wysokiej cyfry ostatniego tygodnia 155 zmarłych, cholera w tym tygodniu znacznie osłabła, albowiem nowych wypadków choroby znacznie mniej przybyło, a zmarli należą przeważnie do dotkniętych chorobą w przeszłych tygodniach. W ostatnich dniach przeniosła się cholera między wojsko i już kilkanaście podobno było wypadków śmierci, jak niemniejej na Strusinę małą, gdzie nieczystość najohydniejsza a dezinfekcja w Tarnowie jak najhaniebniejsza. Zmniejszenie cholery zawdzięczać należy kilku ulewnym deszczom, jakie w tym tygodniu mieliśmy, chłodniejszemu powietrzu i czynnej pomocy lekarzy: dr. Roznera, dr. Metzgera, dr. Kozla, dr. Starkla, dr. Portika, dr. Hausera (ostatni są lekarzami wojskowymi).

W okolicy grasuje cholera szczególniej we wsiach Krzyżu, Lisiej Górze, Rzędzinie i Rzędzińskiej Woli, tudzież w Zabnie i Miechowiczkach. W pierwszych 4ch miejscowościach, dzięki energicznej pomocy dr. Roznera, któremu starostwo wsie te powierzyło, znacznie już zmniejszyła się, za to atoli dziesiątkuje ona w Zabnie, miasteczku 2 mile od Tarnowa odległem, liczącem około 1400 ludności, gdzie do dziś dnia umrzeć miało przeszło 100 osób, a drugie tyle złożone chorobą, bez nadziei pewnej pomocy, delegowany bowiem ze strony starostwa lekarz, zagorzały członek Wydziału kliki centrałów tarnowskich, nie odpowiada wcale oczekiwaniom, jak bowiem zapewniał mię bardzo poważny obywatel żabieński, na tem tylko w czasie wizyty ograniczał swą pomoc i radę lekarską, że przybywszy przed dom chorego z flaszeczką pod nosem, wypytywał tylko o nazwiska chorych i nr. domu i dalej z tego rodzaju pomocą zdążał do drugiego chorego. Przy tak gorliwej opiece widzieli się mieszkańcy Żabna spowodowanymi wnieść wczoraj prośbę do c. k. starostwa o lekarza, któryby przez przeciąg epidemji w Żabnie przebywał, lecz wątpić należy, czy wobec braku lekarzy, starostwo pomimo najlepszych swych chęci i sumiennego zajmowania się ratunkiem, będzie mogło wysłać jakiego lekarza na stałą siedzibę na czas cholery, chociaż nie tracą mieszkańcy Zabna nadziei, że znani ze swej energii pp. komisarze Korczyński i Rogojski nie wypuszczą ich ze swej opieki.

— (*JT.*) **Borynia** d. 16. sierpnia. Jak dalece na urzędowych raportach o pojawieniu się cholery w kraju polegać można, łatwo się przekonać z nr. 186 *Gazety Lwowskiej* z dnia 13. sierpnia 1878, która między innemi wykazuje, że w Boryni cholera wygasła, tymczasem rzecz się ma przeciwnie — w Boryni już od miesiąca słabość ta nieprzerwanie panuje. Codzień idąc wsią spotyka się po domach płacz i lament już to owdowiałych mężów lub żon, lub też pozostałych sierot — i nie ma dnia, w którymby 3 do 4 ludzi nie pochowano, co jest na tutejszą ludność około 800 dusz bardzo wiele, a co najgorsza, pozostawiono ratunek ludzi na cholerę zapadłych naturze i losowi — lekarza nikt nie ujrzy. Jeździł był wprawdzie lekarz p. Kelhofer z Turki, o 2 mil od Boryni odległej, lecz od kilku tygodni tu żaden lekarz się nie zjawił; dziś naprzykład zachorowało u tutejszego chirurga, który sam już od półroku z łóżka wstać nie jest w stanie, dwie córki już dorosłe i 17letni syn, i litość bierze patrzeć na rozpacz słabego starca i biednej matki, która nie wie komu pierw i jaki dawać ratunek! Te córki lekarza ofiarę z siebie robiły, dawały bowiem z apteczki chorego ojca krople zgłaszającym się chorobą nawiedzonym osobom i prawdopodobnie w nagrodę same słabość otrzymały. Równą niedorzecznością jest tak samo odbywanie terminów w tutejszym sądzie powiatowym, przychodzą tu bowiem ludzie ledwie z słabości powstali, i tak naprzykład dziś stawający na termin chłop upraszał, by prędko z nim skończyć rozprawę, bowiem on musi spieszyć do domu, obawiając się czy zastanie jeszcze swoją familię przy życiu, którą na cholerę słabą pozostawić musiał. Należałoby więc ze strony Wys. rządu w sądach powiatowych, a mianowicie w dotkniętych cholerą powiatach — wszelkie wezwania stron do sądu, aż nadal zaniechać, czem ludzkości jedną z największych przysług by zrobiono.

— **Z Narajowa** d. 16. sierpnia. Cholera wzmaga się u nas; po trzy, cztery trumny razem wynoszą, dziennie bywa po 12 pogrzebów katolickich. Lud stracił ufność do przysłanego lekarza; aby do chaty cholerycznego się dostał, musi przybrać asystencję żandarmerji. Udawała się deputacja do p. starosty o zmianę lekarza, lecz bez skutku powróciła. — Cmentarz cholerycznych umieszczono przy drodze nad miasteczkiem, więc oprócz zwyczajnego fetoru z miasta, mamy przy przeciągu powietrza fetor trupów. Między żydami także liczba zmarłych pomnaża się, między zmarłymi padł żyd bursztyński, który nam prawdopodobnie przywiózł cholerę. Zmarł on d. 14. mimo uczynionego zapisu 1200 zł. za modły dla ubogich, jeżeli pozdrowieje.

Dnia 13. zakończył życie cholerą dotknięty śp. Stanisław Trzaska Nartowski, obywatel i były pocztmistrz narajowski. Zgon jego żalem przepełnił nietylko rodzinę i przyjaciół jego, ale całą publiczność tak chrześciańską jak i izraelicką, bo był to mąż pełen cnót obywatelskich, prawy, uprzejmy, łagodny; lud nazywał go swoim ojcem. Pełen poświęcenia dla ojczyzny, mając jedno dziecko, syna jedynaka, poświęcił go, ten dostał się pod Radziwiłowem w moskiewską niewolę, a po czterech latach niewoli w Sybirze powrócił na łono stroskanego ojca. Mąż ten z niebezpieczeństwem utraty urzędu pocztmistrowskiego, udzielał wielu powstańcom schronienia w swym domu, dzielił się z nimi prawdziwie po bratersku tem co miał, niedając im uczuć, że ostatkami się dzieli.

Dnia 16. bm. zjechał tu p. starosta i p. fizyk, ostatni po trzeci raz, dla usunięcia przyczyn dalszego szerzenia się cholery — i polecił aby dom zanieczyszczony zamknąć, trupiarnię postawić, kałuże w rynku zasypać, śmiecie koło domów znajdujące się usunąć, kondukta uregulować aby po drodze nie stawały z trupami itp. Oby zajęcie się tą sprawą położyło tamę dającej się nam czuć dotkliwie epidemji!

— **Bohorodczany** dnia 14. bm. przyjechał włościanin ze Stanisławowa do Bohorodczan — chory na cholerę. Konie go same zawiozły. Leżał na wozie konając. Jęki biedaka słyszano na okół. Myślicie, iż kto pospieszył z ratunkiem? — śmieszne! Pędzono konie od chałupy do chałupy, względnie od karczmy do karczmy (tych niebrak); policji i żandarmerji ani znaku, lekarze na wakacjach, szpital w rachunku zwierzchności gminnej. Na końcu miasta dopiero, jacyś uczciwi ludzie się znaleźli, którzy przytrzymali konie i ratunek, o ile był możebny dali. Przy ratunku tym jednakowoż znalazła się już policja i lekarz, z tem jednak rozporządzeniem, iż konającego człowieka odesłano szupasem do pobliskiej wsi!

Fakt prawdziwy — a na podstawie którego wzywamy każdego, któremu nie miłe życie a zachoruje na cholerę — raczy się przywieść do Bohorodczan.

Roku zeszłego, jeśli sobie przypomniecie, zdarzył się w tutejszym powiecie podobny wypadek. Trupa już — wiózł Hucul od zwierzchności gminnej do urzędu gminnego, do policji, do karczem, do kościoła OO. Dominikanów, do cerkwi, a wszędzie go pędzono — aż zawiózł takowego do wsi Kryczki na trzeci dzień, i tamże zostawił go u wójta pod wrotami. W skutek tego wybuchła zaraza w Kryczce, i zmiotła połowę ludności. — Szczęściem iż nastała zima.

W Rożniatowie, w kałuskim powiecie, cholera zmiata gdyby kosą. Ratunku tam żadnego, w chatach leżą trupy po 4 dni. Opowiadano mi o wypadku, iż znaleziono niemowlę u piersi od 4 dni zmarłej kobiety. Jeśli to niemowlę, napojone sokiem trupim, kiedyś wzrośnie, straszną będzie jego zemsta nad tymi, którzy ssali zdrową krew, i zapominają o swoich obowiązkach, a baczni są li dla swoich interesów i chuci!!

— (*A. S.*) **Z powiatu Rudeckiego.** Zajęty uprawą roli i rozlicznemi obowiązkami, które na mnie wkłada żmudny zawód ziemianina, rzadko kiedy wychylam głowę po za te granice. Ale właśnie względy dobrobytu krajowego, zniewalają mnie tym razem do zabrania głosu. — Nasz powiat czysto rolniczy, wymaga w tej gałęzi szczegółowej opieki prawa, a szuka jej poczęści przy dzisiejszych chwiejnych stosunkach własności i porządku w organach, ustanowionych ku temu przez rząd. Po częstych zmianach przełożonych naszego starostwa, znaleźliśmy w osobie p. Skwarczyńskiego męża, który niezmordowanie pracując nad utrzymaniem porządku, podniesieniem dobrobytu, moralności i oświaty ludu, dla dobra powiatu niepoślednie poniósł zasługi. Pracował nad zakładaniem i utrzymaniem dróg, również jak i szkół, naprowadzał gminy na drogę prawa i porządku i karcił wykroczenia przeciw własności. Zawsze był czynnym, bezstronnym i miłującym dobro ogółu. Wielkim żalem przejęła nas wiadomość, że go tracimy po ledwo jednorocznem urzędowaniu, podczas którego szanować go przywykliśmy. Nie pozostaje nam jak wyrazić ubolewanie, uznanie i życzenie dalszego powodzenia.

— **Z powodu** szerzenia się cholery w Poznańskiem miał podobno rząd zapytać tutejsze władze, czy nie należy cofnąć rozkazu odbycia rewii dywizyjnej, która trwać ma od 29. bm. do 7. września w okolicach Zbąszynia, Międzyrzecza i Swiebodzina. — Cholera w niektórych miejscowościach znaczniejsze przybiera rozmiary, natomiast w innych, jak np. w Mroczy, gdzie wiele zabierała osób, prawie całkiem już ustała. Sroży się ona głownie w kilkunastu osadach w Prusach zachodnich, jako to: w Toruniu, Podgórzu, Grudziądzu, Chełmży, Liczbarku itd.

— **Rząd potrzebuje stu koszy!** Taką odezwę ogłoszono, opowiada Globus, w chińskim mieście Tschu-Yang. Doniesiono w ten sposób ludowi, że stu ludzi będzie ściętych i że robotnicy zgłosić się mają do zrobienia koszy, w których przestępców ma się nieść na miejsce kary. Jenerał Pang, komisarz cesarski, zjawił się w marcu w celu zarządzenia śledztwa z powodu zaburzeń, które zachodziły przez długi szereg lat. Tak np. oparli się chłopi rozkazowi mandarynów, wybili wybieraczy podatków itp. Ale urzędnicy zapisywali wszystkie te wybryki do księgi a teraz miał nastąpić obrachunek. Jenerał Pang już od trzech lat działał w podobny sposób i w innych prowincjach, z z silną gwardją przy boku, bez miłosierdzia spełnia swoje zadanie. W Tschu-Yang drzeli przed nimwszyscy. Tymczasowo zadowolił się 80 koszami — skazanie 20 pozostałych przestępców odkładając na później. „Na krwawem polu“ po za miastem poustawiano ofiary w długich szeregach tak, że między jednym a drugim pozostawała zawsze wolna przestrzeń, wynosząca pięć łokci, aby kat mógł bez przeszkody wywijać mieczem, Jednem narzędziem odcina się zwykle sześć głów od kadłuba. Kat rozpocząwszy swoje dzieło, ścinał głowy jak makówki. Pewien Anglik, świadek naoczny pisze do jednego z dzienników w Shanghai: „Gilotyna nie mogłaby pracować szybciej i pewniej“. Jenerał Pang kazał ściąć w przeciągu trzech lat ostatnich przynajmniej 3000 głów, a niemal całej tej pracy dokonał jeden człowiek. Jest to człowiek nizkiej, barczystej podstawy, o krzywym nosie. Dawniej trudnił się rozbojem; schwytano go i skazano na śmierć. Kat mający wyprawić na drugi świat cały szereg lotrzyków, odprawiał swoje rzemiosło bardzo niezgrabnie kalecząc swoim ofiarom głowę i szyję. To tak rozgniewało naszego bohatera, że gdy na niego przyszła kolej, zawołał do jenerała wielkim głosem: „Czyż wszyscy tak niezgrabnie mamy być ścinani? Zdejmij ze mnie kajdany a pokażę jak się pełni obowiązek kata. Pang zgodził się na propozycją; zuchwały rozbójnik pościnał z wielkim artyzmem głowy wszystkich towarzyszów, poczem zażądał z zimną krwią, aby teraz i jego ścięto, lecz szybko i dobrze. „Nie“ — zawołał Pang — „ty będziesz żył i służył mi.“ Od owego dnia stał się ulubieńcem jenerała chełpiącego się z kata, którego ręka nigdy nie zawodzi.

— **Korespodencja redakcji.** Korespondencji z Głębokiego, dla braku podpisu, umieścić nie możemy.

## Gospodarstwo przemysł i handel

**Księgosusz.** Od dnia 13. marca b. r. było zarazą dotkniętych 6 miejscowości w 4 powiatach. Z 2629 sztuk bydła rogatego zachorowało w 64 zagrodach i obejściach 177, padło 34 a ubito 143 sztuk chorych a 232 o zarazę podejrzanych. Ogólna zatem strata bydła w wyżwymienionym przeciągu czasu wynosi 409 sztuk. Mimo ustania zarazy w kraju, mają być celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy do kraju przestrzegane i nadal postanowienia §§. 2, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13. ustawy z dnia 29. czerwca 1868, dalej przepisy tejże ustawy zawarte w §§. 15, 16, 17, 18. i 19. i w rozporządzeniu ministerjalnem z dnia 14. czerwca 1873 a dotyczące postępowania z bydłem rogatem wewnątrz kraju, tudzież zarządzenia tymczasowych środków w wypadkach wzbudzających podejrzenie księgosuszu, niemniej odnośne rozporządzenia wykonawcze, mianowicie zaś rozporządzenie c. k. namiestnictwa z dnia 25. października 1869 l. 48217 co do obowiązku trzymania na odosobnieniu przez 10 dni świeżo zakupionego i sprowadzonego bydła rogatego.

**Komitet akcjonarjuszów** węgierskiej kolei Wschodniej (Ostbahn) przypomina pp. posiadaczom akcji tej kolei, aby ci z nich, którzy dotąd wyznaczonej kwoty na niezbędne wydatki na walnem zebraniu z d. 24. lipca po 10 zł. od akcji uchwalonej nieuiścili, bezzwłocznie to uczynić zechcieli, ile że w razie przeciwnym, sprawa ta dla braku funduszów upaść by musiała. Tem pewniej oczekujemy skutku naszego wezwania, bo czas nagli a roztrzygnięcie tej sprawy zbliża się.

**Lwow.** Ceny targowe: od 9. do 15. sierpnia 1873. Mierzyca pszenicy 6.13; żyta 3.87; jęczmienia 0.00; owsa 2.04; heczki 3.25; grochu 0.00; fasoli 0.00; kukurudzy 0.00; prosa 0.00; ziemniaków 1.66; cenar siana 1.00; słomy okłotowej 1.11; słomy pasznej 0.00. — Sąg drzewa twardego 13.00; miękkiego 0.00.

**Wiedeń** d. 16. sirpnia. Na giełdzie zbożowej płacono dziś psenicę 7.50 — 8 zł. a nawet 8.25 zł., żyto 6 — 6.30 zł., jęczmień 3.70 — 4 zł., owies — 4.60 zł., za cetnar wiedeński. W ogóle ceny się podnoszą.

**Peszt** d. 16. sierpnia. Dziś płacono pszenicę 7.10 — 8 zł., żyto 5.80 — 5.95 zł., jęczmień 3.25 — 3.50 zł., owies nowy 1.95 do 2 zł., rzepak 5 — 5.12 zł. Ceny idą w górę.

**Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza** notuje spirytus rafinowany stopień 70 spirytus rafinowany z anyżem stopień 74.

**Bank krajowy galicyjski** *przy placu Marjackim wydaje we Lwowie, jakoteż przez filję w Brodach* **Asygnaty kasowe:**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| $5\frac{1}{2}$ | procentowe | za 8dniowem | wypowiedzeniem | |
| 6 | „ | „ 14 | „ | „ |
| $6\frac{1}{2}$ | „ | „ 30 | „ | „ |
| $7\frac{1}{2}$ | „ | „ 60 | „ | „ |

*Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 18. sierpnia 1873.*

**Edykta.** Sąd obwodowy w Przemyślu ustanowił dla Konrada Kuczyńskiego w sprawie zapłaty należytości z wekslu pto 130 zł. kuratora dr. Łobaczewskiego. Sąd pow. w Łańcucie ustanowił dla Wacława Leopolskiego z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora notarjusza Kaniewskiego.

**Obwieszczenie.** Z dniem 16. sierpnia br. rozpoczął czynność urząd pocztowy w Zbyszycach, w powiecie Nowosądeckim, który zajmywać się będzie pocztą listową i wartościową.

## Ostatnie wiadomości.

I w Tłumaczu i w Stanisławowie i w Przemyślanach usunęli się świętojurcy od ugody Polaków z Rusinami. Do ugody przystępują tylko Rusini z stronnictwa ks. Kaczały, czyli stowarzyszenia *Proświty*. Tymczasem *Dziennik Polski* już drugą korespondencję z prowincji umieszcza, przemawiającą przeciw ugodzie z Rusinami. W wczorajszej korespondencji wprost przekręcił rzecz, pisząc, iż ugoda tłumacka nastąpiła nie z stronnictwem *Proświty* lecz z świętojurcami.

Ugoda stanisławowska została d. 11. bm. do końca doprowadzoną. *Pressy* widząc, że tylko jeden ks. Strutyński wystąpił z komitetu, upierają się jednak przy swojem twierdzeniu, że wszyscy Rusini wystąpili, albowiem „ci księża ruscy, co pozostali, nie są Rusinami.“ Wybieg ten na nic się centralistom nie przyda.

Z Petersburga telegrafują 16. sierpnia, że budżet wojskowy, który w tym roku wynosi 169,290.000 milionów rubli, ma być r. 1874 podwyższony o 5 mil. rubli, i przez następne cztery lata corocznie podwyższany będzie o 5 milionów, tak, iż w r. 1778 wynosić będzie 194,290.000 rubli. Ukaz carski nakazał rozpuścić bezzwłocznie wszystkie bataliony rezerwy stojące w Moskwie europejskiej, skoro tylko nowo pobrani rekruci staną pod chorągwiami.

## Telegramy Gazety Narodowej.

**Poznań** d. 19. sierpnia. Arcyb. Ledóchowski otrzymał w sprawie ks. Arndta nową cytację na 28. b. m. z zagrożeniem, że w razie niestawienia się będzie zaocznie skazanym.

**Paryż** d. 19. sierpnia. Słychać, że ks. Audiffret-Pasquier udał się do Wiednia, ażeby w Frohsdorf nowe kroki co do fuzji obu linii burbońskich przedsięwziąć. Hrabia Chambord niema wydawać manifestu.

W skutek uszkodzenia angielskich i francuzkich okrętów przez karlistów pod Bilbao, zawezwali dowódzcy francuscy i angielscy karlistów do szanowania ich flagi, wezwania tego nie uważając za uznanie karlistów jako strony wojującej.

**Kopenhaga** d. 19. sierpnia. Niemiecki następca tronu przybywszy tu pozawczoraj, wraz z królewską rodziną i moskiewskim następcą tronu odwiedził dziś królowę-wdowę w Lingley. Ztamtąd odjeżdża do Kielu.

*(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)*

**Wiedeń** d. 18. sierpnia. Uroczystość rozdzielenia nagród odbyła się dziś w obecności członków domu cesarskiego, ministrów, ciała dyplomatycznego, władz reprezentacji gminnej i komisji wystawowej. Prezydent przysięgłych arcyksiążę Rajner powitał arcyksięcia protektora Karola Ludwika jako zastępcę cesarza, i wręczył mu spisy przyznanych nagród. Arcyks. Karol Ludwik przysięgłym wyraził uznanie cesarskie za czynność pełną poświęcenia; podniósł znaczenie wystawy; poczem jeneralny dyrektor br. Schwarz odczytał spis przyznanych dyplomów honorowych i rozdzielił drukowane spisy nagród w medalach.

W końcu wystawca Leitenberger w imieniu wystawców dziękował cesarzowi za popieranie wystawy i wniósł trzykrotne: „niech żyje!“

**Przyjechali do Lwowa** d. 19. sierpnia.

**Hotel Angielski.** W. Puzyna z Martynowa.

**Hotel Zorza.** P. Titiwo z Moskwy, M. Costescy z Bukaresztu, R. Zawadzki z Poczapy, M. Wachowski z Kijowa, A. Jabłonowski z Warszawy, W. Janiszewski z Moskwy, F. Zurkowski z Odessy, P. Abramowiczowa z Moskwy, A. Abrahamffy z Jass.

**Hotel Langa.** J. Hay z Wiednia, K. Mikolasz z Bolechowa, K. Jakubek z Biały, W. Struve z Tyflisu, H. Gassebuer z Pragi.

**Hotel Kuhna:** G. Jarosławski z Pustomyty, K. Jarzyński z Pruchnik.

**Hotel Krakowski.** N. Halicki z Wilna, H. Łucki z Strasiewic.

**Hotel Warszawski.** J, Chmielewski z Moskwy, W. Zawitejski z Równa.

## Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 19. sierpnia 1873.

godzina 10 minut 50 przed południem.

Akcje kred. 236.50 Anglo-austr. 198.—. Unionsbank 148.—. Vereinsbank 62.50. Kolej Kar. Ludw. 220.—. Kolej południ. 182.50. Franko-austr. 84.—. Baubank 119.50. Losy z roku 1860 —.—. Obl. ind. —.—. Staatsbahn —.— Wiedeńska Tramway — .—. Napoleondor .—. Rubel papier. —.—. Usposobienie: stałe, żywe.

Z dnia 19. sierpnia 1873.

godzina 2. minut 10 po południu.

**Wiedeń.** Akcje franko austr. 83.—. Węgierskie kredyt. 144.50. Anglo-austr. 197.50. Unionsbank 148.—. Kolei Karola Lud. 220.—. Kolei siedmiogr. —.—. Kolei południ. 182.—. Kolei Alföld. 153.—. Kolei Elżbiety 218.—. Kolei Lwowsko-czerniowieckiej 139.50. Verbbahn — .—. Vereins-Bank. 62.50. Kolei Rudolfa 163.—. Węgiersk. Ostbahn 70.—. Gal. indemnizacyjne 75.—. Losy z 1864 roku 139.—. Koszycko-oderbergskiej — .—. Banku obrotowego 151.—. Losy tur. 64.25. Baubank-Actien 117. 50. Kolei państwowej 329.—. Banku związk. 184.—. Wiedeńskiego Bauverein 50.50. Hyp. Rent. Bank 55.—. Usposobienie: stałe.

## Pociągi kolejowe na głównym dworcu

### Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

**Odchodzą**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| ze Lwowa | do Krakowa | o g. 11 | m. 28 | wieczór. |
| „ | „ | „ 5 | „ 5 | rano. |
| „ | „ | „ 5 | „ 5 | po połud. |
| „ | do Czerniowiec | „ 12 | „ 15 | w połnd. |
| „ | „ | „ 11 | „ — | wieczór. |
| „ | „ | „ 6 | „ 17 | rano. |
| „ | do Brod. i Złocz. | „ 6 | „ 27 | rano. |
| „ | „ | „ 12 | „ — | popołud. |
| „ | „ | „ 10 | „ — | wieczór. |

**Przychodzą**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| z Krakowa | do Lwowa | o g. 5 | m. 57 | rano. |
| „ | „ | „ 9 | „ 45 | wieczór. |
| „ | „ | „ 10 | „ 50 | rano. |
| z Czerniowiec | „ | „ 3 | „ 58 | rano. |
| „ | „ | „ 3 | „ 45 | popołud. |
| „ | „ | „ 11 | „ 8 | wieczór. |
| z Brodów i Złoczowa | „ | „ 10 | „ 58 | wieczór. |
| „ | „ | „ 4 | „ 18 | rano. |
| „ | „ | „ 4 | „ 3 | popołud. |

## Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

### Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego.)

**Odchodzą**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| do Brodów i Złoczowa | odchodzi | 8 | m. 32 | w nocy |
| „ | „ | „ 12 | „ 26 | w połud |

W nr. 195 *Gazety Narodowej* z dnia 17. sierpnia 1873 umieścił w inseratach pan Hersch Weudlinger wezwanie do wzajemnego austrjackiego banku ubezpieczeń „Aetna“, iż po spaleniu się realności jego, w tym banku ubezpieczonej, upłynęło już dwa miesiące, a bank nie zsyła komisji likwidacyjnej. Zarząd lwowski „Etny“ przedłożył redakcji dokumenta, tej sprawy dotyczące, z których przekonaliśmy się, że według statutów tego Towarzystwa, wcale niema obowiązku wysyłać komisji likwidacyjnej w miejsce, gdzie p. Hersch Weudlinger miał realność, bo niema obowiązku wynagrodzenia jego szkody. Z dokumentów tych bowiem pokazuje się, że p. Hersch Weudlinger fałszywe data podał przy asekurowaniu się, wywodząc tem w pole Towarzystwo „Etny“. Wymienił, że jedna połowa tej do asekuracji „Etny“ podanej realności, będącą własnością Kreitzsteina, zabezpieczona jest już w Krakowskiem Towarzystwie, która to okoliczność zniewoliła „Etnę“ do przyjęca asekuracji drugiej połowy p. H. Weudlingera bez przekonywania się, czy wartość jej jest sumiennie podaną. Tymczasem pokazało się później, że realność ta cała była wprawdzie przed trzema laty asekurowaną w Towarzystwie Krakowskiem, lecz już od dwu lat asekuracja ta zgasła, i że asekurowaną była cała na 1050 złr., podczas gdy p. Hersch Weudlinger jako właściciel połowy, asekurował tę połowę na 2000 złr. Właściciel zaś drugiej połowy tej realności, asekurował tę drugą połowę później w marcu 1873 w zakładzie „Union“ na 800 złr. w. a. Widocznie więc pan Hersch Weudlinger i fałszywe data asekurując się przedstawił, aby zniewolić „Etnę“ do przyjęcia asekuracji, i trzy do czterykroć razy większą wartość swej połowy realności podał, co razem wziąwszy wskazuje, że asekuracja jego była dla spekulacji przedsięwziętą. Fakta te skonstatowane, uwalniają „Etnę“ od wszelkiego obowiązku wynagrodzenia szkody, nie potrzeba jej więc wysyłać komisji likwidacyjnej.


## NADESŁANE.

Kto na wystawie powszechnej we Wiedniu chce nabyć srebrny lub złoty zegarek i łańcuch, lub też zamówić bezpośrednio listownie, ten niechiuję zwróci do powszechnie znanej, najlepiej resomowanej firmy: Filip Fromm, Rothenthurmstrasse 9, naprzeciw Wollzeile w Wiedniu. Obacz inserat.

Będąc nawidzoną ciężką chorobą cholerą, zawdzięczam moje uzdrowienie użyciu balsamu Vetoriniego, zażywając po 30 kropli trzy razy. Czuję się w obowiązku dla dobra powszechnego podać ten fakt do publicznej wiadomości.

*Filipina Łapczyńska*, szwaczka.

Lwów dnia 11. sierpnia 1873.

**Lwów, z Izby handlowej dnia 19. sierp.**

| | płacą zł. | w. a. | żądają zł. | w. a. |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę.** | | | | |
| Kolej gal. Karola Ludwika | 220 | — | 222 | — |
| „ Lwow.-Czern. Jassy | 138 | 50 | 140 | 60 |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | — | — | — | — |
| „ krajow. z wpł. 50pr. | — | — | — | — |
| **II. Listy zast. za 100 zł.** | | | | |
| Tow. kred. gal. 5 pr. w. a. | 77 | 25 | 77 | 75 |
| „ „ „ 4 pr. w. a. | 71 | — | 72 | — |
| Banku hip. gal. 6 pr. | 83 | 50 | 84 | — |
| Gal. zakł. kred. włośc. | 92 | — | 94 | — |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galic. | 74 | 75 | 75 | 50 |
| Losy miasta Krakowa | 22 | — | 24 | — |
| **IV. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 18 | 5 | 26 |
| Dukat cesarski | 5 | 21 | 5 | 28 |
| Napoleondor | 8 | 82 | 8 | 89 |
| Pół imperjał rosyjski | 8 | 95 | 9 | 10 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 66 | 1 | 76 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 | 47 | 1 | 48 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 65 | 1 | 66 |
| Srebro | 105 | 25 | 106 | 50 |
| **Wiedeń d. 16. sierp.** | | | | |
| **Powszechny dług państ. (za 100 złr.)** | | | | |
| Rent. austr. w bankn. 5 pr. | 69 | 80 | 70 | — |
| „ „ w sreb. 5 „ | 73 | 20 | 73 | 40 |
| Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.) | — | — | — | — |
| Pożyczka loteryjna 1839 1/5 losu „ | 261 | — | 263 | — |
| Pożyczka loteryjna 1854 po 250 zł. 4 pr. | 92 | — | 92 | 50 |
| Pożyczka loteryjna 1860 „ 500zł.w.a.5pr. | 102 | 25 | 102 | 50 |
| Pożyczka loteryjna 1860 „ 100 „ „ „ | 114 | — | 115 | — |
| Pożyczka loteryjna 1864 „ 100 „ „ „ | 139 | — | 139 | 50 |
| Listy zast. dom. po 120 5 pr. | 119 | 50 | 120 | — |
| **Oblig. indm. (za 100zł.)** | | | | |
| Galicyjskie | 75 | — | 75 | 50 |
| Bukowińskie | — | — | — | — |

| | płacą zł. | w. a. | żądają zł. | w. a. |
|---|---|---|---|---|
| **Inne pulbiczne pożycz.** | | | | |
| Węgier. poż. kol. po 120zł. 5p. | 97 | 50 | 98 | — |
| Węg. poż. prem. po 100 złr. | 84 | — | 85 | — |
| Turecka poż. kol. po 400 fr. | 64 | 40 | 64 | 70 |
| **Akcje bankowe.** | | | | |
| Anglo-austr. po 200 zł. 120 | 198 | — | 199 | — |
| Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr. | 244 | — | 246 | — |
| Zakł. kr. dla h. i prz. po 160zł. | 236 | 50 | 237 | 50 |
| „ „ węg. 200zł. em. 80p. | 143 | — | 144 | — |
| Tow. eskont. n. aust. po 500zł. | 1000 | — | — | — |
| Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr. | 82 | 50 | 83 | 50 |
| Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr. | 30 | — | 31 | — |
| Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr. | — | — | — | — |
| Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr. | — | — | — | — |
| Gal. zakł. kr. ziem. po 200zł. | — | — | — | — |
| Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr. | — | — | — | — |
| Renten bank po 200 złr. | 54 | 50 | 55 | 50 |
| Banku nar. austr po 600 zł. | 969 | — | 971 | — |
| Banku powsz. aus. po 200złr. | 138 | — | 139 | — |
| Unionbank po 200 złr. | 148 | — | 148 | 50 |
| Vereinsbank po 200 zł. e. 40p. | 61 | — | 62 | — |
| Verkehrsbank pow. po 200zł. | 150 | 50 | 151 | 50 |
| Wechslerbank wied. po 200zł. | — | — | — | — |
| Wied. bankver. po 200 złr. | 185 | — | 187 | — |
| **Akcje kolei.** | | | | |
| Albrechta po 200 złr. | — | — | — | — |
| Alföldzkiej po 200 złr. sreb. | 153 | 50 | 154 | 50 |
| Dniestrzańskiej „ „ | — | — | — | — |
| Elżbiety „ m. k. | 217 | 50 | 218 | 50 |
| Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k. | 2050 | — | 2060 | — |
| Franc. Józ. po 200 złr. w. a. | 216 | 50 | 217 | 50 |
| Kol gal. Kar. L. po 200 z. lm. | 221 | 50 | 222 | 50 |
| Lw. Cze a. Jas. po 200 zł w. k. | 139 | 50 | 140 | 50 |

| | płacą zł. | w. a. | żądają zł. | w. a. |
|---|---|---|---|---|
| Mor. Szl. (enot.) po 200 złr. a | — | — | — | — |
| Aust. półn. zach. po 200 zł. sr. | 205 | — | 206 | — |
| „ „ lit. B. po 200 zł. sr. | 157 | 50 | 158 | 50 |
| Rudolfa po 200 złr. s. r. | 162 | — | — | — |
| Siedmiogr. po 200 w. a. sr. | 153 | — | 153 | 50 |
| Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a. | 332 | — | 333 | — |
| Südbahn po 200 zł. srebr. | 182 | 50 | 183 | 50 |
| Tramway wied. po 200 zł. | 269 | — | 270 | — |
| Węg. gal. (Łup.) po 200zł. w. a. | — | — | — | — |
| Węg. półn. wschod p. 200 zł. s. | 127 | — | 130 | — |
| „ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a. | 70 | — | 71 | — |
| „ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a. | 140 | — | 141 | — |
| **Akcje przemysłowe.** | | | | |
| Budow. Tow. austr. po 200 zł. | 116 | 50 | 117 | — |
| „ „ wied. „ 100 „ | 49 | 50 | 50 | 50 |
| „ „ tanich pom. po 100 z. | 24 | 50 | 25 | — |
| Borys. Petr. Cp. po 200 zł. wa. | — | — | — | — |
| **Listy zastaw. (za 100zł.)** | | | | |
| Boden cred. allg. öst. 5pr. sr. | 100 | — | 100 | 50 |
| „ spłac. w 33 lat. 5 p. wa. | 87 | — | 87 | 50 |
| Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a. | 70 | 50 | 71 | 50 |
| „ „ 5 pr. w. a. | 77 | — | 78 | — |
| Galic. bank hip. 5 pr. w. a. | — | — | 84 | — |
| „ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a. | 92 | — | 92 | 50 |
| Bank nar. austr. m. k. 5 pr. | — | — | — | — |
| „ „ „ w. a. | 91 | 15 | 91 | 30 |
| **Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)** | | | | |
| Albrechta po 300zł. 5p. 100zł. | 83 | — | 84 | — |
| Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a. | 88 | 75 | 89 | 25 |
| Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a. | 93 | 50 | 94 | — |
| Dniestrzańska 300 „ „ | 47 | — | 48 | — |
| Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a. | 95 | 75 | 96 | — |
| „ em. 1862 5 pr. | 93 | 50 | — | — |
| „ em. 1870 5 pr. | 102 | 50 | — | — |
| „ em. 1872 5 pr. | 100 | — | 100 | 25 |

| | płacą zł. | w. a. | żądają zł. | w. a. |
|---|---|---|---|---|
| Ferdynanda półn. 5 pr. m. k. | 90 | — | 91 | — |
| „ „ 5 pr. w. a. | 87 | — | 87 | 50 |
| „ „ 5 pr. sr. | — | — | 105 | — |
| Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a. | 103 | — | — | — |
| „ II. em. 5 pr. „ | 99 | 25 | 99 | 75 |
| „ III. em. 1871 300 | 97 | — | 97 | 50 |
| Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a | 74 | 25 | 74 | 75 |
| Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 85 | 50 | — | — |
| Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 74 | 25 | 74 | 75 |
| Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | — | — | — | — |
| Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa. | 93 | 75 | 94 | 25 |
| „ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w a. | 93 | 25 | 93 | 75 |
| „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | — | — | 91 | — |
| Siedmigrodz. 500 fr 5 pr. | 86 | 75 | 87 | 25 |
| **Papiery loteryjne (szt.)** | | | | |
| Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z. | 174 | — | 175 | — |
| Klary po 40 złr. m. k. | 31 | — | 32 | — |
| Keglevich „ 10 „ „ | 14 | — | 15 | — |
| Krakowska po 20 złr. | 22 | — | 23 | — |
| Palffy „ 40 „ „ | 22 | 50 | 23 | 50 |
| Rudolfa „ 10 „ „ | 13 | — | 14 | — |
| Ks. Salm „ 40 „ „ | 33 | — | 34 | — |
| St. Genois „ 40 „ „ | 25 | — | 26 | — |
| Stanisław. (poż.) po 20zł. wa. | — | — | 21 | — |
| Waldstein po 20 zł. m. k. | 21 | 50 | 22 | 50 |
| Windiszgrätz po 20 zł. „ | 19 | — | 20 | — |
| **Dewizy (3miesięczne.)** | | | | |
| Berlin 100 tal. | — | — | — | — |
| Frankfurt 100 zł. (süddeut.) | 93 | 50 | 93 | 75 |
| Hamburg 100 mark banko | 54 | 65 | 54 | 85 |
| Londyn 10 f. sterl. | 111 | — | 111 | 20 |
| Paryż 100. frank. | 43 | 30 | 43 | 40 |


**Nadesłane.** *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

# Revalesciére du Barry

**Z LONDYNU**

Wszystkim cierpiącym przynosi zdrowie cudowna Revalesciére du Barry, która bez medycyny i kosztów usuwa cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec d i a b e t e s, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, blednicę. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom:

C e r t y f i k a t Nr. 73.928. W a l d e g g, 3. kwietnia 1872.

Dzięki za pańską Revalesciere, gdyż ja 50-letni człowiek, cierpiący od lat 10 na sparaliżowanie rąk i nóg po dwuletniem ciągłem jej używaniu prawie wyleczonym zostałem, i znowu jak za dobrych czasów zajęciom moim oddawać się mogę. Za to dobrodziejstwo przyjmij pan najserdeczniejszą moją wdzięczność.

C e r t y f i k a t Nr. 73.268. Trapani, Sycylia, 13. kwietnia 1870. Br. S i g m o.

Żona moja, ofiara żółciowych i nerwowych cierpień, przy strasznej opuchlinie całego ciała, palpitacji serca, bezsenności i w najwyższym stopniu hipohondrji, przez medyków za niewyleczoną uznana, zbawienie swoje znalazła używając Revalesciére du Barry, i dzisiaj mimo 49 lat wieku, udział w tańcu brać może. Zawiadamiam pana o tem w sprawie wszystkich podobnych chorób i aby Ci wdzięczność moją wyrazić.

3) A t a n a s i o B a r b e r a.

*Revalesciére du Barry* pożywniejszą jest od mięsa, oszczędza więcej niż 50 razy swoją ceną na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 50 c., za funt 2 zł 50 ct. 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkokty w puszkach po 2 zl. 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł. 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c., w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł. GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry" et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszedzie, w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalesciére nawet za pobraniem.

Ajencje: **w Białej**: u aptekarza Erich Keler pod Lwem. **w Bochni**: I. E. Butsiewicza, apt. **w Brodach**: u M. S. Franzosa, aptekarz pod złotym orłem i G. Grünspanna, w **Czerniowcach**: u Alta c.k. apt. i Ignacego Schnirch; w **Grazu** u braci Oberranzmeyer; w **Kołomyi**: u J. Siderowicza; w **Krakowie**: u Józefa Trauczyńskiego; we **Lwowie**: u Zygmunta Ruckera aptekarza, u Piotra Mikolascha aptekarza, Leopolda Rotlendera, u F. W. Królikowskiego, u Karola Schubutha, u Juliusza Reissa i u Jakóba Beisera; w **Linzu**: u F. M. v. Haselmayra Erben; w **Peszcie** u Józefa v. Török; w **Pradze**: u Józ. Fürsta; w **Przemyślu** u Edwarda Machalskiego; w **Rzeszowie**: u J. Schaittera et Comp.; w **Tarnopolu**: u A. Morawetza i dr. A. Buchetta, c. k. apteka obw. **Tarnowie**: u A. Tereszyna apt. pod Aniołem i u W. T. A. Wielogórskiego.



# APTECZKI CHOLERYCZNE

ułożone przez **Dr. Chądzyńskiego** w cenie 12 złr.

Broszurki tegoż o cholerze, wydanie nowe r. 1872 w cenie 1 złr. 50 ct.

Wszelkie środki dezinfekcyjne z zakładu dezinfekcyjnego we Wiedniu.

**Kwas karbolowy** czysty i do dezinfekcji, **wapno fenilowe** i siarkan żelaza.

**Krople choleryczne Dr. Sawickiego, Bastlera i Stafforda**, wino anticholeryczne francuzkie **Dr. Bonjean z Chambery.**

**Apteczki choleryczne**, ułożone przez **Dr. Tomanka** w cenie 3 złr. 50 ct., jakoteż i wszelkie inne środki tego rodzaju po cenach najumiarkowańszych, są do nabycia w aptece pod **Srebrnym Orlem**

## Zygmunta Ruckera.

Wszelkie obstalunki uskuteczniają się odwrotną pocztą.

3061 3—6



## Dla Rodziców!

Niżej podpisani właściciele **Szkoły przygotowawczej trzyklasowej froeblowskiej** (z ogrodem), przez Wysoką Radę szkolną krajową upoważnionej, we Lwowie p. ulicy Kopernika pod l. 28 na I. p. od frontu; przyjmujemy i nadal do Szkoły naszej dziateczki obojej płci, a mianowicie: dziewczynki wieku od lat trzech do dziesięciu i chłopczyków wieku od lat trzech do ośmiu, po trzy reńskie miesięcznie od dnia oddania. W szkole naszej podzielonej na klasy i oddziały, dziatki uczą się: moralności, uprzejmości, pracowitości, porządku, czytania po polsku, francuzku i niemiecku, mowy francuzkiej, pisania, rysunków, arytmetyki, początków geografji, zoologji i gramatyki polskiej, wszystkiego praktycznie i z przegradzaniem co półgodzinnem deklamacją, śpiewem, robótkami, gimnastyką i tańcami w salach szkoły lub w ogrodzie. **Na mieszkanie zaś stałe u nas i żywność** odpowiadające wszelkim wymaganiom hygieny oraz na najtroskliwszą sumienną opiekę i naukę, przyjmujemy dziatki wieku od lat trzech do dziesięciu po trzydzieści reńskich miesięcznie. 3136 1—1

**Pietraszewscy.**



## Kościół Sokolnicki

pode Lwowem, potrzebuje

## Organisty.



**Nakładem księgarni**

## Karola Wilda

**we Lwowie,**

wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła:

# O cholerze

## i środkach jej zwalczenia.

Poradnik dla wszystkich, dla władz gminnych, sanitarnych i t. d. oraz dla osób prywatnych, przez

**Dr. Juliusza Vogla,**

prof. medycyny w Halli.

Z niemieckiego przełożył *Dr. R . . . . cki.*

Cena 20 ct., z przesyłką pocztową 24 ct., (które najtaniej przesyłać przekazem).

## Prawidła

**ochrony prywatnej w czasie zbliżenia się i pojawienia**

## cholery azjatyckiej

skreślił

**Dr. Szczęsny Maciejowski.**

Wydanie 2gie powiększone.

Cena 20 ct., z przesyłką 24 ct.

## Dyjetetyka dzieci

oparta na wskazówkach przyrody. Przewodnik o zdrowem pielęgnowaniu dzieci od przyjścia na świat, aż do dojrzenia. Skreślił Przyjaciel dzieci, lekarz (Mag. E. Madeyski).

XIII i 150 str. w 8o. Cena tylko 60 ct.

**Na główny skład otrzymała taż księgarnia:**

**Kussmaul** Dr. Prof. Dwadzieścia listów **„o szczepieniu ospy."** Przetłómaczył Dr. K. Grabowski. Cena 60 ct. 3117 1—3

**Kowalski** Dr. H. Medycyna dla nie lekarzy . . . . . . . . 1 złr.

**Opolski** Dr. W. Rzecz o kwestji latrynowej . . . . . . . . 60 ct.

**Barthels** Prof. C. Rozmaite odmiany przewłocznego rozlanego zapalenia nerek. Studjum kliniczne. Przełożył Dr. Wład. Rudnicki . . . . 60 ct.

**Jasiński** Wł. Dr. O leczeniu wodą i innemi środkami naturalnemi. Poradnik domowy, skreślony według najnowszego stanowiska umiejętności. Cena . . . . . . . . 2 złr.

**Liebig** Dr. G. Krążenie krwi w płucach i jego zachowanie się pod wpływem rozmaitego ciśnienia powietrza. Z niemieckiego przełożył Dr. W. Rudnicki. Cena . . . . . . . 60 ct.

**Korczyński** Dr. E. Nowsze teorje gorączki . . . . . . . 25 ct.

**Oppolzer** Prof. Dr. Suchoty płucne i gruźlica. Z odczytów klinicznych przetłómaczył i przypiskami pomnożył Dr. Wł. Rudnicki. Cena 1 złr.



## Rodzicom i Opiekunom.

Podaje się do wiadomości, iż za pozwoleniem wysokiej c. k. rady szkolnej, z dniem 1go września, rozpoczynają się wykłady nauk w zakładzie wychowawczo-naukowym (podzielonym na 6 klas) utrzymywanym przez panią Belke w Samborze, w którym to prócz przełożonej samej, profesorowie fachowi udzielać będą.

Za najstaranniejsze wychowanie i pieczołowitość jakoteż i czystą konwerzację języków się ręczy.

Interesowani raczą się zgłosić przedwcześnie w kamienicy „pod gwiazdą" w rynku Nr. 49 w Samborze. 3128 1—2



## Uwiadomienie.

Ponieważ z trudnością jest na zapytania wszelkie osobno odpowiadać, przeto mam honor uwiadomić wszystkich panów interesowanych, że w skutek urządzania pieców do prostowania szyb, podług nowszej konstrukcji, takowych przez pewien czas nie wyrabiała a teraz już jest w możności wszelkim żądaniom zadosyć uczynić. Przytem uwiadamiam wszystkich panów aptekarzy, że teraz osobliwie przy nieszczęśnie pojawiającej się epidemii cholery zajęła się szczególniej wyrabianiem szkła aptekarskiego i takowe po możebnie nizkich cenach poleca i każdoczśnie dostarczyć się obowiązuje. Nakoniec otrzymawszy przez szanownych stałych swoich odbiorców pierwszeństwo, w wyrabianiu szkiełek do lamp tak zwanych cylindrów, rezerwoarów na kamfinę i wszelkich wyrobów szkła dętego, takowe Wielmożnym właścicielom dóbr ziemskich, świetnym zgromadzeniom gmin wiejskich, oraz i szanownym panom kupcom zaleca, by takowe podług potrzeb wprost ze źródła pociągać mogli.

**Aleksander Gilczewski**

Dyrektor huty w Majdanie górnym,

3127 1—1 poczta Nadwórna.



## Wielki

# krzyk i lament

w kraju na **Cholerę**, a publiczność niewie, że **Balsam Vetoriniego** jest na **Cholerę** niezawodny środek. Użycie tegoż 20—30 kropel na cukrze lub łyżeczkę od kawy powtarzając tę dozę co 10 minut dwa i trzy razy — tamuje zupełnie wymioty i biegunkę. W razie kurczów żołądka naciera się żołądek czystym balsamem i członki kurczem dotknięte, a skutek niezawodny i pewny.

Oryginalnego balsamu Vetoriniego dostanie w każdej aptece we **L w o w i e** i na prowincji, a nawet we fabryce we Lwowie. 3095 1—6

**Flakon z instrukcją kosztuje 1 zł. 50 ct.**



Już wyszedł kompletny

## Polski

# Adwokat domowy

dzieło o 72 arkuszach ścisłego druku, jedyne tego rodzaju w języku polskim, zawierające oprócz wszelkich spraw prawno-sądowych cywilnych, karnych wekslowych, wojskowych i t. p., opartych na ustawach najnowszych, a nawet same do potrzeby zastosowane ustawy w streszczeniu **przeszło 700 najnowszych wzorów podań, dokumentów i t. d. i kosztuje 4 złr. w. a.**

Również polecam wyprzedaż przeszło 300 dzieł polskich, około 15.000 tomów najrozmaitszej naukowej i beletrystycznej treści

**po cenach nadzwyczajnie zniżonych.**

Kupującym razem za 10 złr. 10%, za 15 złr. 15%, a za 20 złr. 20% albo zamiast rabatu dodaję wymienione w katalogu premie.

Zamawiającym z prowincji doliczam 6 ct. za list frankowany, i uprasza się o łaskawe nadesłanie pieniędzy przez asygnatę pocztową lub o łaskawe zapisanie za zaliczką pocztową.

Nakładca

## H. Bodek,

3131 1—3 Lwów, ulica Ormiańska l. 3.



## Wykłady kursu rolniczego na wszechnicy w Heidelbergu.

Kurs zimowy rozpoczyna się d. 15. października. Bliższych objaśnień udzielają chętnie, Hofrat Prof. **Dr. Fühling** i prof. **Dr. Stengel.** 3135 1—1



## Zakład gospodarczy na wszechnicy w Lipsku.

Początek kursu zimowego naznaczony jest na dzień 20. października. Programy i rozkład godzin udziela podpisany.

*Dyrektor:* **Dr. Ad. Blomeyer**

zwycz. profesor publiczny.

3134 1—1



## Do sprzedania

każdego czasu z wolnej ręki **majątek ziemski** pięknie położony i dobrze utrzymany w starostwie Jasielskiem tuż przy gościńcu krajowym i przy budować się mającej koleji Grybów-Zagórz, obejmujący 364 morgów dobrej gleby wraz z łąkami i 264 morgów lasu we dwóch folwarkach, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, trzy karczmy — wszystko w najlepszym stanie i murowane, nadto kopalnia nafty. — Bliższych wiadomości udzieli Wny **F. Minkusiewicz notarjusz w Dukli** z wykluczeniem wszelkich pośredników. 2—3



## Folwark Malechów

3129 obok Dublan — poczta Lwów, 1—2

**ma na sprzedaż:**

**Pszenicę frankensztein**, korzec 14 zł.

**Żyto szampańskie** „ 8 „

Z odstawą stacja Podzamcze za worek 60 ct.



**Świeżość, Piękność i Młodość**

nadaje twarzy i powłoce ciała

## CRÊME-ORIZA

**DE NINON DE LENCLOS**

L. LEGRAND, dostawcy perfum wielu panujących domów

*207, ulica Saint-Honore w PARYŻU*

i w głównych magazynach perfum we Francji i zagranicą. 2913 4—24

We Lwowie w aptece p. P. Mikolascha i handlu galanteryjnym p. K. Strzyżowskiego.



**Założony 1845. 1845 Fondé.**

# SKŁAD MEBLI

## Mich. Örley

**we Wiedniu, Schottengasse Nr. I.**

poleca Szanownej Szlachcie i P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony skład mebli własnego wyrobu, jakrównież zagranicznych dla ozdoby pomieszkań, biur i wil. Na żądanie wysyłam kosztorysy, rysunki, fotografie i cenniki, a przyjęte zlecenia wykonam najspiesznej. 2826 8—12

**1873. Wystawa światowa,** grupa VIII.



## Wielki skład

# Obić papierowych

z fabryki

pp. **Roberta i Bhda Sieburgew**

**w Pradze**

utrzymuje

**J. C. Krzysztofowicz,**

Dom komisowo-handlowy

**w Czerniowcach.**

*Ceny fabryczne. — Wzory przesyłają się franco.* 2747 12—13



# A. SZELISKI

*we Lwowie, ulica Majera 7,*

utrzymuje na składzie i sprowadza

**wszelkiego rodzaju**

## Machiny i Narzędzia

**rolnicze oraz przemysłowe**

z fabryk

**austrjackich, niemieckich, angielskich i amerykańskich.** 3027 5—12

Szczegółowe kosztorysy i objaśnienia będą na żądanie bezzwłocznie udzielane.



## Księgarnia F. H. Richtera

**poszukuje** 2995 4—?

## kolporterów

pod **korzystnemi warunkami.**



## F. Kernreuter,

w **Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse Nr. 115, an der Pferdebahn.**

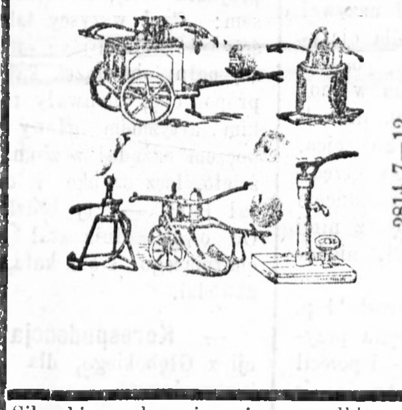

2814 7—12

Sikawki ogrodowe i ogniowe wszelkiego rodzaju i wielkości, konwy, pompy do budowania, maszyny do wydźwigania wody na każdą głębokość, pipy do piwa, wina, spirytusu, oleju i petroleum, węże, konewki do ognia i przyrządy do gaszenia ognia. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.



## Buhaje i jałówk

półtoraroczne i dwuletnie, rasy szwajcarskiej Bernery — kilkanaście sztuk, są na sprzedaż w Łoszniowie, poczta Mikulince. 3115 1—3

**Ig. Zabielski.**



**PRAWDZIWE**

## PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 2654 39—52

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.



## Realność (willa)

**we Lwowie,**

w nader malowniczem położeniu u stóp góry zamkowej obok dworca brodzkiego pod l. 8 przy ulicy Podzamcze, zawierająca piękny jednopiątrowy budynek i obszerny ogród owocowy z obfitem źródłem wody, jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. 3081 2—3

Bliższą wiadomość powziąć można w biurze **Dr. Ferdynanda Krattera,** adw. kraj. we Lwowie (ulica Kościuszki l. 3).



## Świeży transport!!!

**Kolder sławuckich** i innych wełnianych w różnej cenie i gatunkach, także **pledów** mężkich,

**Pasów maszynowych** własnego wyrobu, tudzież angielskich i wiedeńskich w różnych szerokościach,

**Kufrów** podróżnych tutejszo-krajowej roboty,

**Skór** we wszelkich gatunkach, 3133 1—3

**Koców** rozmaitych, również do kuracji wodnej,

*otrzymał*

## Handel towarów mięszanych

# Jana Górskiego,

**przy placu Marjackim pod l. 19.**

Wszelkie zamówienia uskuteczniam odwrotnie jak najakuratniej.



## Chroniczne cierpienia płucowe,

**chrypki, skrofuły i t. p.**

**łatwe i pewne do wyleczenia!**

## Do Pana Jana Hoffa

liweranta nadwornego skład centralny,

**Wien, Kolowratring Nr. 3.** 2733 1—?

S t o o s z 11. lutego 1873. Ponieważ pańskie piersiowe cukierki słodowe **przy chronicznych cierpieniach płucowych, dobre skutki wywierają**, upraszam o dalsze przysłanie mi pięciu paczek takowych. **Jan Hasse,** lekarz miejski.

L a s s i n g. Proszę przysłać mi z **pańskich wybornych wyrobów słodowych**, ponownie: 13 buletek wyciągu słogowego i 12 funtów czekolady słodowej. **Utraciwszy przez używanie pańskich wyrobów, moją świerórooznną chrypkę**, chcę się jeszcze nadal tym sposobem wspomagać, tusząc, że przez dalsze używanie wrócę do dawnego mego zdrowia. **Henryk Kiehner,** nauczyciel.

N a k l 7. stycznia 1873. Upraszam o **ponowne** przysłanie mi 12 pudełek proszku czekolady słodowej, którego używam z **korzyścią** u dzieci, przez biegunkę i skrofuły na zdrowiu podupadłych. **F. Volny,** lekarz prakt.

**Jedynie prawdziwe we Lwowie** u panów Piotra M i k o l a s c h a, Zygmunta Ruckera, A. Beisera, St. Markiewicza W Zaleszczykach u p. C. H. Sternlieb. W Stryju u p. Dawida Nussenblatt i Spółka.



## Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu

## fabryki rumu, likierów i octu

# Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, liczba 1 w podwórzu.

**Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.**

2738 9—?



**Filia c. k. uprzywil. austr.**

# ZAKŁADU KREDYTOWEGO

## dla handlu i przemysłu we Lwowie,

**wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy**

# ASYGNATY KASOWE

**5** procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem

**5 1/2** procentowe za 14 „ „

**6** procentowe za 30 „ „

2715 7—?

# Apteczki choleryczne

zawierające krople, proszki, ziółka, płyn do nacierania, rozczyn potasu maganowego, kwas karbolowy i przyrząd do rozprószania płynów desinfekcjonujących, oraz doskładną instrukcję używania.

Apteczki te zalecają się przedewszystkiem takim, dla których zawezwanie pomocy lekarskiej jest ze stratą czasu połączone, szczególnie więc obywatelom wiejskim, podróżującym itp.

**Cena apteczki kompletnej 3 zlr. w. a.** 3037 4—8

Do nabycia tylko w aptece pod węgierską koroną **J. Piepesa** we Lwowie, przy placu Bernadyńskim.

---

## Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony przez kilka lat samoistnego prowadzenia gorzelni w większych zarządach, kawaler, obznajomiony z buchalterją, poszukuje odpowiedniej posady. Podejmuje się także poprawek. 3093 3—3

Adres: **F. G. K.** w **Rzeszowie.**

---

**Drugie** przerobione i rozszerzone wydanie mego **„Poradnika lekarskiego w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, z przydatkiem o samogwałcie"** wyszło właśnie i kosztuje **1** złr. **20** ct.

Metoda racjonalna, pewna; gruntowne wyleczenie nawet zastarzałych i zaniedbanych wypadków, bez pozostawienia śladów we krwi; oraz skuteczna rada w razach niemocy.

W celu zachowania ścisłej dyskrecji, podaję na życzenie inny adres, pod którym zamiejscowi pacjenci po przeczytaniu „Poradnika" ze mną korespondować mogą. Medykamenta na żądanie za pobraniem pocztowem. 2723 8—?

## Med. Dr. Karcz

we Lwowie,

od 15 lat lekarz specjalny dla chorób wenerycznych i skórnych. Ordynuje codziennie od **8—10** i od **2—4** godz. przy ulicy **Wałowej** pod l. **3** dom Kulika.

---

## Agronomja.

Praktycznie i teoretycznie wykształcony gospodarz, który prowadzenie większych dóbr, tak gorzelnictwo podług najnowszych doświadczeń z największym zyskiem prowadzić potrafi, jak i chodowli buraków do fabrykacji cukru świadom jest z najlepszym wynikiem; stara się w większych skarbach lub u właścicieli dóbr, stosowną do swych wiadomości otrzymać posadę. Kultura lasu jakoteż zrębów i największe zwiększenie wartości tychże, jest mu właściwą. Reflektujący zechcą łaskawie przesłać zawiadomienie lub zapytania pod adresem: **„Merydyan,"** post restante J a r o s ł a w. 3094 2—2

---

Sławne i niezawodnego skutku w użyciu na czasie

## Krople przeciw cholerze

*profesora Dra Hauke w Berlinie*

w oryginalnych flaszkach z przepisem użycia **po 50 ct. i po 90 ct.**

Także jako prezerwatywa, krople **Dra Marcinkowskiego z Warszawy** i prawdziwy likier francuzki

**Dr. Raspail z Paryża,**

**dostać można w aptece obwodowej** 3019 5—? **w Kołomyji.**

*Emil Nowicki*, aptekarz.

Obstalunki uskuteczniają się jak najrychlej.

---

## Przestroga.

Komu na życiu własnem, rodziny lub współbliźnich zależy, temu niech służy do wiadomości, że **likier Dr. Raspail** w Paryżu przeciw **Cholerze** przez nas tylko w roku przeszłym i obecnie po kraju rozsyłany, i powszechnie jako jedyny nieomylny środek tę słabość leczący uznany i świadectwami nam stwierdzony, żadnej wspólności z fabrykatami tej nazwy aptek tutejszych niema, przeto też przed lekceważącem równostawieniem tych fabrykatów z naszym likierem z obowiązku sumienia przestrzegamy. 3106 2—3

*Sekretarz Magistratu w Kołomyji.*

---

## OKULISTA

Medycyny Doktor

## J. Kilarski

osiadłszy od roku we Lwowie zajmuje się jako specjalista **leczeniem chorób ocznych.** Specjalizm swój opiera na wykształceniu fachowem i doświadczeniu, jakiego nabył będąc przez $4\frac{1}{2}$ lat asystentem przy profesorach okulistyki Sławikowskim i Rydlu (przy ostatnim przez 3 lata) a nadto zastępując kilkakrotnie profesora — tudzież przez pobyt swój na klinikach okulistycznych wiedeńskich profesorów Arlta, Jaegera i Stellwaga. 3101 3—4

*Mieszka w rynku pod Nr. 15 (nowy) 1 piętro — ordynuje od 2—4 po poł.*

---

We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha** i **Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w B r o d a c h w apt. pp. M. Kullak i Franzosa. 2664 7—?

---

## Dzierżawa

w powiecie Przemyślańskim przy gościńcu cesarskim o 4 mile od Lwowa, jest do wynajęcia, składająca się z folwarków Pohorylce i Turkocin. Razem oddają się w dzierżawę. W tych ziemi ornej i sianożętnej około 280 morgów po złr. dziewięć. Propinacja w czterech karczmach i trzy młyny złr. 1250. Dom mieszkalny w Turkocinie, folwarczny w Pohorylcach. Zabudowania gospodarskie w obu folwarkach.

Bliższa wiadomość i warunki we Lwowie, plac Marjacki, dom Hudeca, I. piętro u W. Vivien lub tuż obok Pohorylec we wsi Staniemierz u W. Gorzyckiego. 3085 2—3

---

*C. k. uprz. Woda zwana*

## Rosa piękności

(Rosée de Beauté)

służy do upiększenia twarzy, usunięcia piegów, zgładzenie dziubów wskutek piegów pochodzących i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry tak na twarzy, jak i na całym ciele. Szczegółowo zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksamitnego. Wynalazek ten, jako pierwszy w kraju i najdoskonalszy utwór, przy chemicznym rozbiorze c. k. wydziału lekarskiego w Wiedniu uznany, otrzymał wyłączny c. k. przywilej. 2759 10—12

Flaszeczka z instrukcją kosztuje **1** złr. **30** c.

Dostać można we Lwowie w apt. pod srebrnym orłem **Zygmunta Ruckera.** Odprzedającym opuszcza się stosowny rabat.

---

## Sprzedaż bydła rogatego.

Dnia 9. i 10. września b. r. odbędzie się w **Magierowie** w powiecie Rawskim na folwarku Okopy z wolnej ręki sprzedaż krów mlecznych około 40 sztuk i kilka bujaków młodych — wszystko rasy poprawnej na większe i mniejsze partje według życzenia kupujących. Bliższa wiadomość u dzierżawcy dóbr Magierowa. 3092 2—3

---

## Ładne pomieszkanie

o 5ciu pokojach, z przedpokojem, kuchnią, stajnią i wozownią, lub bez tychże, z dwoma ogrodami od 1go września do wynajęcia.

Także małe pomieszkania o 2 pokojach i 1 pokój z kuchniami są w oficynach zaraz do wynajęcia w wili p. Boguckiego na Łyczakowie za kaplicą na lewo, ulica Ubocz l. 4. Bliższa wiadomość u właściciela ulica Kościuszki l. 17, dom Koliszera na Iszem piątrze. 3091 2—2

---

## Wino czerwone

## Budai i Egri

pakowane w skrzynkach

**po 12 i 24 butelek.**

**12** butelek Budai'a wraz z opakow. złr. **9**

**12** „ Egri „ „ „ **10**

*poleca handel* 3001 4—4

## Mich. Kozłowskiego

**w Przemyślu.**

---

## Studentów

dwóch małych lub jedną panionkę przyjmuje na stancję, wikt i dozor całodzienny pewien obywatelski dom pod l. 21 na Halickiem, kamienica Stillera na II. piętrze. 3132 1—3

---

**Docenta Dr. Tanzer**

## preparaty do ust i zębów.

Antiseptikon — Woda do ust.

Takowa jest bardzo skuteczna przeciw zgniliźnie zębów i dziąseł, usuwa rychło każde ropienie się dziąseł i nieznośny odor z ust. Zaleca się przeto jako środek do płukania po jedzeniu i z tego powodu stał się w wyższych kołach bardzo ulubionym. 2751 11—12

**Cena 1 zlr. a. w.**

## Pulcherin,

proszek i pasta, czyści gruntownie zęby i utrzymuje takowe w ich naturalnej piękności i polorze. Może być używany w każdym wieku, bowiem nie narusza tworów zębowych.

**Pasta w puszkach porcelanowych po 1 zł., w staniolu po 35 ct. Proszek po 1 zl.**

Powyższe preparaty złożone są **wyłącznie** z części roślinnych, zdrowiu **nieszkodliwych**, oparte na długoletniem doświadczeniu przez wynalazcy, i w skutkach wypróbowane.

**Skład we Lwowie w apt. p. Zygmunta Ruckera,** w Koszycach w apt. Karola Wondraschek.

---

## SIROP DEJARDIN

**z pomarańcz maltańskich czerwonych**

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27, ulica Richer w Paryżu, jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas u p a ł ó w l e t n i c h, na balach, w i e c z o r a c h i w teatrach.

Skład we Lwowie w cukierniach pp. Rotlendera i Kosteckiego. 2667 15—26

---

## Wyprzedaż

gotowych Kostjumów damskich, sukien, Vetments, zarzutek oraz sukien odpasowanych w pudełkach, w skutek kończącego się sezonu 3102 3—3

**po bardzo zniżonych cenach.**

## F. Wakarecy i Spółka

**we Lwowie, Rynek 36.**

---

## Lanza młocarnie ręczne i kieratowe,

wyrabia podpisany w swoich warsztatach rocznie w 5000 egzemplarzach.

Na wystawie wiedeńskiej kupiono te maszyny jako wzory dla muzeów rolniczych w Berlinie i Petersburgu.

**Sieczkarnie, najpraktyczniejszej konstrukcji**, dostarczył podpisany przeszło 12000 egzemplarzy.

Wielki odbyt jest najlepszym dowodem dla tych powszechnie za najlepsze uznanych maszyn praktycznych, jak również tychże nizkie ceny i nadzwyczajna wydatność w gospodarstwie.

Na zapytania udzielają się najchętniej bliższe wyjaśnienia i przesyła się katalog bezpłatnie.

Gdzie niemamy zastępcy, ustanawia się chętnie ajentów.

**Fabryka machin rolniczych**

3006 2—2 **Heinrich Lanz w Mannheim.**

---

C k. uprzyw.

## kolej galic. Karola Ludwika.

# OGŁOSZENIE.

Warunki, pod którémi **ułatwienie jazdy dla podróżnych zwiedzających wystawę wiedeńską** z dniem 1. sierpnia b. r. na naszej kolei, a mianowicie ze stacyj: **Bochni, Tarnowa, Dembicy, Rzeszowa, Łańcuta, Jarosławia, Przemyśla, Gródka, Lwowa, Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk** i **Brodów, udzielane będzie**, powziąść można z dotyczącego w naszych stacjach umieszczonego obwieszczenia.

**Lwów**, w lipcu 1873.

3—3 **Dyrekcja ruchu.**

---

## Dentysta-Magister

z Wiednia

## M. Grünzeid

obecnie zamieszkały przy ulicy Halickiej l. 13, naprzeciw handlu pana Mańkowskiego.

**Wprawia Zęby** po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złr. na sposób amerykański.

**Ból zębów** uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 3045 5—?

---

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

## galicyjskiego Banku kredytowego

przy u l i c y W a ł o w e j pod l. 4

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

## Wkładki na książeczki oszczędności

**od Jednego zlr. w. a.** do każdej wysokości, oprocentowując je po

**6 od sta.**

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

## Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od J e d n e g o z ł r.

*Godziny czynności biurowych*: 2719 14—?

od 9tej do 1szej przed południem,

od 3ciej „ 5tej po południu.

---

## Czesko-słowiańska

# AKADEMJA HANDLOWA

## w PRADZE.

Zadaniem instytutu jest, młodzież chcącą się poświęcić handlowi, do zawodu tego przysposobić, uzupełniając jej wiadomości, w innych szkołach nabyte, oraz uposażając ją dokładnemi wiadomościami teoretycznemi i praktycznemi we wszystkich gałęziach handlu, tak, aby po ukończeniu akademji zaraz była uzdolnioną, w jakimbądź zawodzie handlowym wyrządzać przysługi pożądane.

Kurs akademji jest dwuletni, przedmioty wykładowe następujące: buchalterja, arytmetyka kupiecka, nauka o towarach, technologja mechaniczna, chemja i technologja chemiczna, ekonomja narodowa, prawo handlowe, wekslowe, celne, nauka o przywilejach i monopolu, statystyka handlowa, jeografja handlowa, dzieje handlu i cywilizacji, kaligrafja, stenografja, nareszcie języki a mianowicie oprócz czeskiego i niemieckiego, które są przymusowe, jeszcze według własnego wyboru słuchaczów: francuski, angielski, włoski, rosyjski lub inny słowiański, jeżeli się zgłosi dostateczna liczba słuchaczów.

Na pierwszy rok akademji przyjętym być może, kto ukończywszy niższe gimnazjum lub niższą szkołę realną, pomyślnie zda egzamin wstępny, oraz i taki, który przy egzaminie wstępnym okaże, iż bez szkół wzmiankowanych posiada wiadomości potrzebne. Dla takich zaś, którzy nie mają potrzebnego wykształcenia, założono kurs przygotowawczy, na którym będą się wykładać: religija, język czeski i niemiecki, arytmetyka, jeografja, historja, nauki przyrodnicze, kaligrafja i rysunki.

Opłata szkolna, która się składa w dwóch ratach na początku każdego półrocza, wynosi w akademji na rok 120 złr. w. a. za kurs przygotowawczy zaś 100 złr. w. a. 3031 2—4

Wpis rozpocznie się dnia 26. września i trwać będzie do końca tegoż miesiąca. Zgłoszenia przyjmuje przed południem od godziny 8 do 12 i po południu od godz. 2 do 4. Dyrekcja akademji, która się znajduje na małym Rynku staromiejskim pod l. 4. Tam udziela się także na żądanie bliższych szczegółów, tudzież życzącym sobie tego, poleca się rodziny, u których akademicy mogą znaleźć pomieszkanie z wszelkiemi potrzebami domowemi.

W P r a d z e dnia 3. sierpnia 1873.

*W imieniu Wydziału dla założenia i utrzymania czesko-słowiańskiej Akademji handlowej*

**Alojzy Oliwa,** prezes. **Emanuel Tonner,** dyrektor akademji.

---

## L. H. Hauber & Comp.

t e c h n i c z n e l a b o r a t o r j u m i s k ł a d s p e c j a l i s t ó w.

Polecają szanownym czytelnikom następnie wyszczególnione środki domowe uznane po długoletnich doświadczeniach jako nadzwyczaj skuteczne i najbardziej doświadczone i upraszają o łaskawe rozpowszechnienie niniejszego prospektu w kółkach przyjaciół ich.

**Salzburg**
**Döllerergasse 68/III.**

**München**
**Schwanthalerstrasse 8/I.**

**Uwaga.** Przy zamówieniach upraszą się o dokładne podanie adresu i stacji pocztowej.

W rozmaitych miejscowościach, gdzie nie znajdują się jeszcze składy, zalecamy rzetelnym firmom **wyłączną** sprzedaż odstępując odpowiednią prowizję.

### I. Haubera esencja żołądkowa z ziół alpejskich.

Pomiędzy wszystkiemi organami ludzkiego ciała, żołądek najważniejsze sprawuje funkcje. Od dobrego trawienia zależy najbardziej zdrowie nasze. Gdy ciału z powodu przeszkodzonego trawienia, żywioły życia niedostatecznie udzielone bywają, natenczas pochodzą z tąd najrozmaitsze przeszkody zdrowia. Dlatego też powinien każdy o zdrowie swoje dbający, szczególną baczność zwrócić na tegoż „żywiciela" a mianowicie wystrzegać się wybryków, które prawie zawsze złe za sobą pociągają skutki.

W różnorodnych przeszkadach zdrowia pochodzących z osłabionego żołądka, Haubera esencja żołądkowa z ziół alpejskich, co do wybornej siły leczniczej nigdy nie zawiodła, w skutek czego też pomieniona esencja zyskała renomę tak w Niemczech, jako też w Austrji i w najodleglejszych pozaoceanowych krajach, jako środek domowy polecenia godny. Zrzekamy się wszelkich zachwaleń z tego powodu, gdy właśnie sami konsumenci, rzetelny towar nasz coraz bardziej rozpowszechniają. Wyżwymieniona esencja żołądkowa z uznanych najłagodniej działających rodzajów ojczystych naszych ziół alpejskich w najlepszej jakości i najstaranniej wyrabiana, nie zawiodła w swoich skutkach leczniczych nigdy, a mianowicie:

*W przeszkodzonem trawieniu* i pochodzącym ztąd *braku apetytu, w wzdęciach, kongestjach, w nerwowym bolu w katarze żołądkowym hemoroidach, blednicy i cierpieniach glistowych* jak w ogóle w mnogich przeszkodach zdrowia, pochodzących z niedostatecznego trawienia.

Dorosłe osoby mają zażywać z rana, w południe i wieczór łyżkę stołową, dzieci w stosunku mniej. O s o b n ą d i e t ę nie potrzeba zachowywać przy używaniu. Należy tylko wspomnioną esencję jako środek domowy mieć zawsze w pogotowiu, tembardziej, że dobrze zakorkowana przez długie lata nie traci na dobroci.

Chcąc Szanowną Publiczność ostrzedz przed falzyfikatami naszego wyrobu, zaopatrzona jest etykieta każdej flaszeczki autograficznym podpisem L. Hauber nadmieniając dalej, iż do wszystkich naszych flaszeczek opieczętowanych naszą pieczęcią przeciągniętej czarnożółtą nitką wraz z pergaminem n i n i e j s z y p r o s p e k t dołączony być musi.

Cena flaszeczki dla Austrji 70 ct., pocztą 80 ct.

Szanowny Panie **Hauber!**

Z wielką przyjemnością donoszę Panu, iż Pańską Esencję żołądkową z ziół alpejskich, doświadczyłem na sobie i żonie mojej, jako wyśmienity środek domowy przeciw uciążliwościom żołądka. Wielu podobnie cierpiącym współbraciom pomódzby można tym prostym środkiem i przyjść im w pomoc tyle pożądaną: Podobne zbawienne skutki tejże esencji doświadczył stryj nasz, a ponieważ ta esencja nigdy w domu naszym brakować nie powinna, upraszamy przeto (następuje zlecenie).

Monachium 5. stycznia 1872. Z poważaniem

**Karol Schneider,**
królewski tajny registrant.

Nowy Jork 2. listopada 1871.

Szanowny Panie!

Brat mój Karol oddał mi dwie skrzynie Pańskich wyrobów, uczyniłem zadość życzeniom jego i Pana, by takowe za pomocą pańskich prospektów w zawodzie mom rozpowszechnić. Przy nadzwyczajnej konkurencji co do rzeczonych specjalitetów zdumiałem się temlardziej nad odbytem tegoż artykułu, ile że rozpowszechnienie tegoż przez dzienniki dotychczas nie zarządziłem. Z tego osądzić można, iż konsumenci sami przez rekomendowanie pańskich rzeczywiście wybornych wyrobów do rozpowszechienia się onych przyczyniają się, co dla mnie tem przyjemniej, ile że reklamy w gazetach tutaj w miejscu bardzo wiele kosztują, a przytem mało przynoszą pożytku zwłaszcza, że Publiczność już częstokroć zawiedzioną została.

Zlecony mi łaskawie główny skład dla Stanów zjednoczonych przyjmuję i upraszam przedewszystkiem o dokładne zawiadomienie mnie o warunkach szczegółowych, mianowicie o spieszne nadesłanie mi na Hamburg 1000 flaszek esencji a 2000 flaszek kropli benedyktynskich z powodu cła.

Z wysokiem poważaniem
**Dr. Alfred Ackermann,** aptekarz.

1—?

### II. Haubera benedyktyńskie krople lecznicze.

Lubo smak naszej esencji żołądkowej jest przyjemnie gorzkim, mimoto po największej części kobiety preferują nasze krople benedyktyńskie uzdrawiające, w cierpieniach wyżpomienionych. Gdy w mowie będące krople głównie mieszczą w sobie cząściowe składy ziół esencji w koncentrowanéj formie, z tego powodu też doświadczone takowe w ten sam sposób mianowicie przeważnie w słabościach kobiecych jak najwyśmieniciej. Co do sposobu używania tychże, bierze się z rana, w południe i wieczór 80—100 kropli stosownie do konstytucji i doniosłości cierpienia a to na kawałeczku cukru. Również przy używaniu tychże kropli o s o b n a d i e t a nie jest potrzebną, jakkolwiek podczas właściwej kuracji mianowicie w zadawniałych i zakorzenionych przeszkodach, pewna wstrzemięźliwość jako bardzo skuteczna okaże się. Rano zażyć należy wspomnione krople godzinę przed śniadaniem. Z wieczora najdogodniej zażywać bezpośrednio przed spaniem i niektórym osobom ciężko trawiącym skutkowały najlepiej używane zaraz po obiedzie. Gdy atoli usposobienia są bardzo odmienne, przeto doświadczenie najlepiej powczy, czyli rzeczone krople właściwie używać należy godzinę przed obiadem, lub bezpośrednio po tym i okażą zbawienne skutki tych kropli. Już w pierwszych dniach zażywania apetyt silnie się wzmaga i przyspiesza proces żywienia. W ogóle następuje w krótkim czasie przyjemne uczucie, jakiego doznać można tylko w normalnym stanie. Wykazać możemy się najpomyślniejszemi rezultatami co do uzdrawiających skutków naszych kropli benedyktyńskich, i jesteśmy w stanie twierdzić według zrobionych doświadczeń, iż w przeszkodach zdrowia pochodzących, ostatecznie z niedostatecznego żywienia i nieczystości krwi, niema pewniejszego i skut niejszego środka domowego, jak niniejszy stary przez przodków naszych z świata roślinnego wzięty preparat. Opakowania i marka ochronna te same jak w esencji.

Cena flakonu dla Austrji 45 ct., pocztą 55 ct.

Salzburg dnia 3. stycznia 1872.

Wielmożny Panie Hauber!

Pańskim kroplom leczniczym zawdzięczam odzyskanie zdrowia. Zaflegmienie było tak mocne, iż żadne środki nie pomagały, przytem zupełny brak apetytu i snu. Zażyłem esencji Pańską, poleconą mi przez znajomych moich. Nie pomagała od razu, lecz nie mogło być inaczej, gdy zaflegmienie było nadto silne. Przy zażyciu trzeciej flaszeczki skutki okazały się zupełnie inne. Niemiły smak ustąpił, zaflegmienie również zostało usunięte, a apetyt i sen powróciły jak dawniej w zdrowym stanie. W ten sposób cieszę się znowu zupełnem zdrowiem, a zawdzięczam to pomocy boskiej, i Pańskiemu środkowi domowemu.

W poczuciu najsprawiedliwszej prawdy pozdrawia pana **Jan Strehle.**

Wielmożny Panie! Ja i obydwie siostry moje nie możemy Panu dość gorąco podziękować za szczęśliwe wyzdrowienie z uporczywych cierpień podbrzusza za pomocą Pańskich leczniczych kropli benedyktyńskich. Starsza siostra moja cierpiała od wielu lat na suchy ból głowy, częstokroć tak okropny, że litować się musiano. Używała przeróżnych środków lecz bezskutecznie, nie dziw przeto, iż niemiała zaraz z początku zaufania do kropli pańskich. Gdy atoli zaraz potem doświadczyliśmy zbawienne skutki, to też i ona nabrała otuchy ku powszechnej radości naszej właśnie ne niej cudowna siła zadziwiająca okazała się. Cierpienia, które u niej regularnie powracały, opuściły już zupełnie, za co nie możemy dość gorąco podziękować Bogu. Chcąc wyroby Pańskie, a między niemi Pańską esencję żołądkową mieć zawsze na składzie, byłoby pożądanem, gdyby Pan zechciał zlecić tu w miejscu otworzenie składu, ile że pobranie pocztowe połączone jest trudami.

Pozdrawiam Pana, dziękując jeszcze raz najserdeczniej **Jan Bapt. Höhn** kapitalista.

Wszystkie trzy specjalitety mają jednakowe etykiety i zaopatrzone są na odwrotnej stronie w sygnaturę autograficznem nazwiskiem fabrykanta jak następuje:

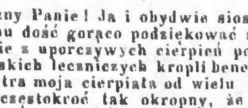

### III. Haubera benedyktyński plaster leczniczy.

Wspomniony tysiąckrotnie w największych i uporczywszych ranach i uszkodzeniach doświadczony plaster leczniczy wyrabiany jest z najbardziej leczniczych pierwiastków ze świata rolśin i zwierząt ściśle i sumiennie według przepisów znajdujących się od kilku stuleci w posiadaniu familii naszej.

Że tak wyborny środek, który od tak dawnych czasów zachował renomę stara i we wszystkich częściach świata w niezliczonych potrzebach przyniósł pożądaną pomoc, zasługuje na to, by go coraz bardziej rozpowszechnić, co do tego zgadzają się wszyscy jednogłośnie, doświadczywszy siłę i skutki prawdziwego benedyktyńskiego plastra na własnem ciele jako nieporównany leczniczy środek i wskutek tego bez przyczynienia się z naszej strony usilnie starali się, by tenże środek coraz bardziej rozpowszechnić.

Niech mi przeto wolno będzie niniejsze krótkie skreślenia przesłać i do rąk Pańskich, by zwrócić uwagę Pańską na środek domowy, który raz doświadczony z siły i skuteczności swojej, podaje we wszelkich wypadkach najzupełniejsze zaspokojenie, albowiem jego sile leczniczej żadne jakiekolwiekbądź rany oprzeć się nie są w stanie.

*W głębokich rozdartych ranach, pochodzących w skutek cięcia lub zakłócia w zjadliwych wrzodach wszelkiegorodzaju, niemniej w zadawniałych perjodycznie jątrzących wrzodach w nogach, w uporczywych wrzodach gruczołowych w boleśnych furunkułach w zanokcicy zbolałych i zapalonych piersiach, odmrożeniach, reumatyzmach, podagrze i innych podobnych cierpieniach* używa się rzeczony środek w ten sposób, iż na bolące miejsce według okoliczności poprzednio starannie letnią wodą przy wmięszaniu nieco mleka obmyte, kładzie się plaster nasmarowany w grubości zwykłej karty do grania, bądź na mięsną stronę skórki baraniej lub w braku tejże na c i e n i u t k i e p ł ó t n o lniane. Przykładanie świeżego plastru odnawia się codziennie aż do zagojenia. W cierpieniach podagrycznych należy odnawiać tylko co trzy dni.

B e n e d y k t y ń s k i p l a s t e r leczniczy nie podpada zepsuciu, zatrzymuje przez długie lata tę samą siłę i skuteczność, należy go jedynie zachować od zaprószenia i zanieczyszczenia. Jak w dzisiejszych czasach wszystko co doświadczona dobrocią zyskało renomę, od niesumiennych ludzi fałszowane a publiczność wskutek tego częstokroć oszukaną i na straty narażoną bywa, tak też i nasz od dawnych czasów doświadczony plaster benedyktyński spowodował wielokrotne naśladowania, obliczone na złudzenie Publiczności. Chcąc ile tylko w mocy naszej ochronić Szanowną publiczność od szkód pogobnego rodzaju, rozsyłamy n a s z p r a w d z i w y p l a s t e r b e n e d y k t y ń s k i tylko w słojach z prawdziwej porcelany, *zaopatrzonych pergaminem i zawiązanych nicią czarno-żółtą i opieczętowanych naszą herbową pieczęcią, na której w okole wypisane całe imię i nazwisko: Ludwig Heinrich Hauber i dołączamy nadto do każdego* słoika na odwrotnej stronie a u t o g r a f i c z n y p o d p i s nazwiska. Oprócz tego dołączony być musi do każdego słoika niniejszy prospekt, o k t ó r e g o ł a s k a w e r o z p o w s z e c h n i e n i e w s z y s t k i c h t y c h u p r z e j m i e u p r a s z a m y, który uznanie uskutecznionego leczenia na korzyść potrzebujących współbraci w tenże sposób okazać zechce.

Cena oryginalnego słoika dla Austrji 50 centów. Pocztą 60 centów.

Kula (w Chorwacji) 1. maja 1871.

Szanowny Panie! Upraszam ponownie o cztery słoiki wybornego plastru leczniczego. Lekarzowi, który plaster ten wynalazł, niech sowicie Bóg zapłaci. Po użyciu bowiem rzeczonego plastru ustały bole po kilku godzinach a zastarzałe rany goi się widocznie.

**Szczepan Stockinger.**

Panie Hauber! Nie mogę dość wychwalić Pański plaster leczniczy, który najzbawienniejsze wywarł skutki u nas. — Biedny parobek przy złożeniu ładunku kości z wozu nadwerężył sobie rękę w taki sposób, iż powstała jadowita rana, grożąca wielkiem niebezpieczeństwem, iż tylko używaniu pańskiego plastra zawdzięcza, iż włada zupełnie ręką jak poprzednio. Pogodna maść lecznicza, jak w mowie będąca najsumienniej każdemu polecić można.

Monachium 6. stycznia 1872.

Z wysokiem poważaniem
**Józef Holzapfel,**
właściciel wozów.

**Prawdziwe dostać można**

w głównym składzie dla Galicji i Bukowiny u **A. Horna** we **Lwowie.**

**Celem otrzymania składów za odstąpieniem odpowiedniej prowizji, zechcą się rzetelne firmy zgłosić do naszego głównego składu we Lwowie.**

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.
Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

# Podziękowanie

**Wmu Adamowi Cieleckiemu w Jarosławiu.**

Za udzielenie mi nieocenionego sekretu — cudownego leczenia suchot i konsumcji, sposobem przez sławnego już dawno zgasłego włoskiego mistrza specjalistę Dra Miramare używanym, za pomocą którego córkę moją 20 letnią z suchot w konsumcję zapadłą i od lekarzy opuszczoną po 4-miesięcznej kuracji zupełnie wyleczyłam. Przyjmij czcigodny ojcze i Panie od matki i corki tysiąckrotne dzięki.

**T. K.**

---

Podpisana **Przełożona**

## Zakładu wyższego wychowawczego dla panien

**we Lwowie,**

przy ulicy Krakowskiej pod l. 24 I. piątro, zawiadamia p. t. Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z dniem 1. września b. r. zaczynają się wykłady szkolne w mojem od 22. lat istniejącym publicznym Zakładzie wychowawczym dla panien z przedmiotów dla szkół normalnych, tudzież dla gimnazjum niższego i wyższego żeńskiego przez Wysoką c. k. krajową Radę szkolną w językach polskim, francuskim i niemieckim przepisanych — a przez stałych profesorów i profesorki pod dyrekcją podpisanej udzielanych. Język włoski, angielski i tańce jako przedmioty nieobowiązkowe będą tylko na wyraźne żądanie udzielane.

Uprasza się o wczesne zgłoszenie zamiejscowych, celem zapobieżenia ambarasom z braku pomieszkań obszernych zajść mogącym.

**Izabella Cieleska,**
przełożona zakładu.

3082 2—3

---

# Wdowa

po urzędniku, życzyłaby sobie przyjąć obowiązek u wiekowej osoby do prowadzenia gospodarstwa lub do nadzoru dzieci bezpłatnie.

Bliższa wiadomość w domu Inwalidów w pomieszkaniu l. 13. 3066 2—2

---

We wsi **Wyżnianach**, odległej cztery mile od Lwowa a 1 milę od stacji koleji w Zadwórzu, jest

## MLYN PAROWY

**o trzech kamieniach**

wraz z gruntem i budynkami gospodarczemi z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość na miejscu — listy zaadresować należy Jan Nagaj, w Wyżnianach p. Kurowice. 3080 2—3

---

**Zastrzega się przed oszukaństwem!**

Pomiędzy licznemi ogłoszeniami dotyczącemi szczególnie zegarów, wiele jest obliczonych na oszukanie mieszkańców prowincyj. We własnym interesie wystrzegać się należy kupowania zegarów, jeżeli firma sprzedającego nie podaje rękojmi. U mnie kupione zegary mogą być każdego czasu według upodobania wymienione lub też nazad zwrócone; **jest to dowód najlepszego ich wykończenia.**

**Nic do uwierzenia, a jednak prawda!**

**Za 1 złr. 50 ct. i 1 złr.** szwajcarski zegar porcelanowy z emalją i pięknym krajobrazem lub kwiatami emaljowanemi, bardzo elegancki a przytem tani, przydatny dla ubogiego i bogatego, z roczną gwarancją.

**Za 9, 10 i 11 złr.** prawdziwy angielski srebrny cylinder, wraz z pięknym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, pudełkiem, kluczykiem i pięcioletnią gwarancją, tudzież z rezerwowym szkiełkiem. Takież same chrono-miernicze zegarki, dokładnie w ogniu złocone, tylko 12 złr. 50 ct.

**12 i 15 złr.** kosztuje praktyczny, dobry piękny remontoar. Cesarski zegarek, najlepszy wyrób jaki tylko można sobie wyobrazić; lekarze i sz. duchowni nie mogą dosyć nasalecać się tych zegarków. Jest to dowód, że taki wytrwały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

**Za 15 i 18 złr.** otrzymać można modny zegarek wojskowy, lekki, ozdobny, przytem nadzwyczaj elegancki, co jest rzeczą główną, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany srebrny łańcuch modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medaljonem i pięcioletniem poręczeniem.

**Tylko 12 i 15 złr.** srebrny cylinder z prawdziwą złota sprężyną do odskakiwania, mocnem szkłem krzyształowem, wraz z łańcuchem, medaljonem ze złota talmi i gwarancją.

**Tylko 15 lub 20 złr.** prawdziwy angielski ankier srebrny, sawonet, z podwójną kopertą, najpiękniejszem grawirowaniem, wraz z łańcuchem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

**Tylko 13 złr.** prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złocony chronometr wraz z łańcuchem, medaljonem ze złota talmi, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

**Tylko 14 złr.** takiż sam, znacznie piękniejszy, z orjentalnym drogoskazem.

**Tylko 16 lub 17 złr.** prawdziwy angielski Prince of Wales remontoar, najsilniejszego kalibru, z kryształowem szkłem, werkiem z niklu, w prawdziwem złocie talmi masif; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch ze złota talmi wraz z medaljonem i gwarancją bezpłatnie.

**Tylko 13 złr.** prawdziwy angielski szczerok ze złota talmi, cylinder najnowszego fasonu, z podwójnem szkłem krzyształowem, przez które można widzieć i werk zamknięty, wraz z łańcuchem ze złota talmi, medaljonem i gwarancją.

**Tylko 14 lub 17 złr.** całkiem mały damski zegarek z prawdziwego srebra wysłocony, wraz z łańcuchem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i świadectwem poręczającem.

**Tylko 18 lub 20 złr.** prawdziwy angielski, najdoskonalej wysłaczany srebrny chronometr z podwójną kopertą, pięknie emaljowany, wraz z pięknym łańcuchem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i gwarancją.

**Tylko 18 albo 20 i 25 złr.** piękny srebrny prawdziwy angielski ankier na 15 rubinach, wraz z najpiękniejszym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, skórznem pudełkiem i gwarancją.

**Tylko 20 i 25 złr.** srebrny remontoar, nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medaljonem.

**Tylko 23, 25 i 27 złr.** złoty damski zegarek wraz z łańcuszkiem, medaljonem i gwarancją.

**Tylko 30, 35 i 40 złr.** prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną kopertą, gwarantowany i patentowany.

**Tylko 35, 40 i 50 złr.** prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

**Tylko 60, 75 i 100 złr.** piękny złoty remontoar ze szkłem krzyształowem, 105 i 115 złr. w podwójnej kopercie.

**Tylko 200—300 złr.** prawdziwy angielski chronometr z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem krzyształowem.

Oprócz tego **wszystkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiek anonsowane gatunki zegarków **taniej.**

**Warsztat do reparacyj.**

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł. 2842 6—12

**Listowne zlecenia**

załatwiają się za **pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki** w 24. godzinach.

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

**Wszystkich,** którzy nowe zamienić sobie życzą

**Wszystkich,** którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy.

**PHILIP FROMM,**

Uhrenfabrikant, Rothenturmstrasse 9, **Wien.**

**Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.**

---

L. 464.

# Obwieszczenie.

Ze strony Urzędu gminnego kr. wol. miasta Dobromila podaje się do publicznej wiadomości, że w celu **wydzierżawienia prawa propinacji** z dodatkiem gminnym miasta Dobromila z przyległościami, od wódki, piwa i miodu z dwoma karczmami, murowanym browarem z suszną angielską, lodownią, przynależnemi rekwizytami i ogrodem, miodownią z kotłem do gotowania miodu, na lat trzy: to jest od 1. listopada 1873 do 31. października 1876, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1873 dnia 9. i 23. września 1873 w Urzędzie gminnym miasta Dobromila w godzinach urzędowych publiczna ustna licytacja.

Cena wywołalna rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 8.131 złr. w. a.

Przed rozpoczęciem licytacji obowiązany jest każdy chęć mający licytować 10% jako wadjum od ceny wywołalnej do rąk komisji licytacyjnej w gotowych pieniądzach złożyć.

Przyjmowane będą także i pisemne oferty opatrzone w wadjum, a to, li tylko do czasu mającego nastąpić ukończenia ustnej licytacji.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w urzędowych godzinach w kancelarji Urzędu gminnego. 3099 2—3

**Dobromil** dnia 10. sierpnia 1873.

---

Główna wygrana

# 200.000 złr.,

**najniższa wygrana 180 złr.**

**Dnia 1. września 1873**

nastąpi wielkie ciągnienie przez urząd ustanowionej i poręczonej c. k. austr. pożyczki państwowej z roku 1864 w sumie 120 mil. zł.

Pomiędzy 400.000 wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane, a to: 250 000 złr., 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 itd. i po 175 zł. a. w. jako najniższa wygrana.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza i każdemu przedstawia się możność przy niewielkiej wkładce wygraną 200.000 złr. uzyskać.

Jeden los z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 złr., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł., w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za przysłaniem należytości szybko, sumiennie i franko uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loterii, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela a po dokonanem ciągnieniu wykaz wygranych każdemu uczestnikowi przesyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezwłocznie.

Uprasza się przeto o rychłe zgłaszanie się wprost do domu handlowego:

**J. Breycha**
3077 3—5 w Frankfurt am Main, Grosse Friedbergerstrasse 41.

---

# Kurs przygotowawczy

**wojskowy**

*A*) dla przyszłych kadetów i oficerów do linji,
*B*) dla przyszłych oficerów do rezerwy i milicji krajowej,
*C*) dla przyszłych jednorocznych ochotników,
*D*) dla chcących wstąpić do jakiejkolwiek c. k. szkoły technicznej, kadeckiej lub akademii wojskowej. Zapisywać się można codziennie po południu w c. k. uprzyw. Zakładzie podpisanego, przy ul. Podzamcze Nr. 8.

W tymże zakładzie **jest 7 miejsc bezpłatnych**, mianowicie: do oddziałów pod *B*) i *C*) wymienionych po 2, do oddziału pod *D*) 3 miejsc. — Podania, zaopatrzone w świadectwa ubostwa, tudzież świadectwa z ostatniego kursu szkolnego mają być wniesione najdalej do d. 20. września r. b. do Wysokiego Wydziału krajowego. **Kurs rozpoczyna się 1. października.** (Uczniowie na wolnych miejscach pobierają tylko naukę bezpłatnie.)

**Kurs wychowawczy i naukowy**

w którym młodzież kształcąca się w szkołach publicznych lub prywatnie, kształci się naukowo i odbiera wychowanie na prawych i dzielnych ludzi — tak bardzo pożądanych dzisiaj w kraju, a to według zasad opartych na doświadczeniu i studjach wieloletnich. **Początek kursu 1. września.** 3073 3—9

**F. Koestlich,**
właściciel Zakładu, ul. Podzamcze, Nr. 8, dom Cebulskich.

---

Specyfik czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci suchotom.

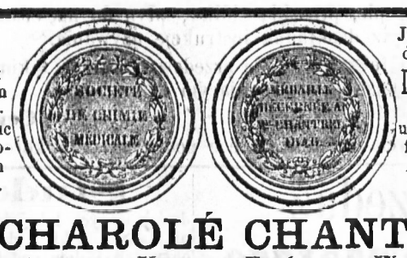


Jedyny jaki potwierdzony został przez Dra H. Frémineau, Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iszej klasy.

# SACCHAROLÉ CHANTREL

**przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.**

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nieszkodząc bynajmniej kuracji racjonalnej.

We Lwowie w aptece p. MIKOLASCH; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 2661 40—52

---

# Nowości dla Galicji.

Nieznane prawie dotąd u nas najsłynniejsze w świecie **francuskie chińskie srebro,** puncyrowane stemplem wskazującym ilość zawartego w niem najczystszego srebra 16tej próby, **z gwarancją od 20—40 lat,** które w używaniu zupełnie zastępuje prawdziwe srebro a elegancją przewyższa znane za granicą pod rozgłośną nazwą **Orfèverie Christofle** jest do nabycia w drugim handlu **Józefa Ostrowskiego i Syna**, jako fabrycznym składzie dla Galicji hurtownie lub pojedynczo **po cenach stałych fabrycznych.** Stare srebro i złoto lub inne kosztowności przyjmuje się w zamian.

Zwracamy uwagę na okoliczność, że wymieniona powyżej paryska fabryka nie wyrabia towarów gorszych i lepszych, ale tylko **w jednym a to najlepszym gatunku**, przyczym każdy kawałek zaopatrzony jest znakiem fabrycznym, który spostrzedz można w anonsie samego Christofla, polecającym nas jako reprezentantów swoich — w inseratach Gazety Narodowej.

Dla uwidocznienia cen podajemy tu mały cennik.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 12 łyżek gład. lub w paski | zł. 16.— | do 17. | 1 łyżka półmiskowa | „ 4.— | „ —. |
| 12 grabków „ „ „ | „ 16.— | „ 17. | 1 cążki do cukru | „ 1.75 | „ 3. |
| 12 noży „ „ „ | „ 15.50 | „ 17. | 1 sitko do herbaty | „ 1.50 | „ —. |
| 12 łyżeczek do kawy „ „ | „ 9.— | „ —. | 1 tłuczko do orzechów | „ 2.50 | „ —. |
| 12 łyżec. do czar. kawy złoc. | „ 10.— | „ —. | 1 dzwonek pokojowy | zł. 1.38, | 1.75 2.50. |
| 12 dtto „ „ niezł. | „ 7.— | „ —. | 1 para solniczek | od „ 3.— | i wyżej. |
| 12 łyżek desertowych | „ 12.— | „ 15. | 1 cukierniczka | „ „ 14.— | do 26. |
| 12 grabków | „ 11.50 | „ 15. | 1 para lichtarzy gładkich | odzł. 6.50 | do 10. |
| 12 nożyków | „ 12.— | „ 15. | 1 menażerka na oliwę | od złr. 15 | i wyżej. |
| 12 podstawek pod noże | „ 8.35 | „ —. | 1 tacka pod flaszkę | od złr. 2.13 | i wyżej. |
| 1 kochla | „ 5.30 | „ 7. | 1 „ „ szklankę | od złr. 1.50. | |
| 1 kochelka do śmietanki | „ 3.20 | „ —. | 1 lichtarzyk ręczny | od złr. 3 | i wyżej. |

Kandelabry para od 35 złr. Czajniki od 14 złr. Dzbanki na kawę od 14 złr. Garnuszki na śmietankę od 3 złr. Etażerki na ciasta, tace, półmiski okrągłe i podłóżne, kubki i puhary, koszyki na owoce i ciasta, zastawy do ubierania stołów, chłodniki na wino, serwisy herbaciane, garnitury toaletowe i wiele innych przedmiotów w wielkim wyborze.

Różnicę w cenach stanowi wielkość i gust towarów; noże są z najlepszej stali i oprawione tak, że w gorącej wodzie nie wychodzą z kłódek.

Wyroby te są całkiem lite (massiv) i uderzają prawdziwie francuskim gustem jakoteż robotą trwałą i czystą, **litery zaś po wygrawirowaniu białe jak na srebrze.**

Kościelne rzeczy posiadamy z niemieckich fabryk.

Listy adresować można i do 1go handlu jubilerskiego znanego od 35 lat pod tąż samą firmą (Ostrowski — dziś Ostrowski & Syn), w którym zawsze wielki wybór towarów najmodniejszych po cenach jak najrzetelniejszych utrzymujemy. Przy posyłkach ostatnie podajemy ceny.

Chlubiąc się zaufaniem zaskarbionem sobie przez tak długie lata u szanownej publiczności, postanowiliśmy z pomiędzy tyla rodzajów chińskiego srebra polecić takie właśnie wyroby, któreby to zaufanie więcej jeszcze utwierdzić były zdolne.

Z najgłębszem uszanowaniem

**J. Ostrowski & Syn**
jako jubiler i złotnik, Rynek Nr. II.
2993 5—? jako reprezentanci Christofla: plac Halicki Nr. 2.

---

Najlepszą ochroną przeciw cholerze jest

# regularna desinfekcja!

Ku temu daje się najlepiej zastosować zaprowadzony prawie przez wszystkie **władze** w **Austrji** i w **Niemczech**

## Proszek do odwietrzenia,

wydobyty z **kopalń górniczych i hutniczych** przez **A. Gerth** w **Merowitz** pod **Bilin** w **Czechach.** 3104 2—3

Proszek ten jest bezwonny, nie potrzebuje być **roztworzonym,** i uznany jest w **skutkach szybko działającym,** a przytem **nadzwyczaj tani.** Opakowany bywa w beczkach jakoteż w skrzyniach po 2 funty wraz z opisem użycia.

Główny i wyłączny skład na obwód stryjski w **aptece pod „węgierską koroną“ Leona Gaertnera w Stryju.**

---

# Folwark Mulony Most

**do dóbr Danilcze należący,** mila od Rohatyna, obejmujący obszaru 250 morgów, z tego 130 korczunku a 120 wybornych pastwisk lasowych, z budynkami w dobrym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania. Około 10.000 złr. zostaje jako dług bankowy przy gruncie. -- Bliższą wiadomość udziela Zarząd dóbr w Kozowie p. r. 3075 2—4

---

# NEWRALGIE

**wszelkie cierpienia nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra-*Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Florjańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa 2657 23—48

---

Waga balansowa.

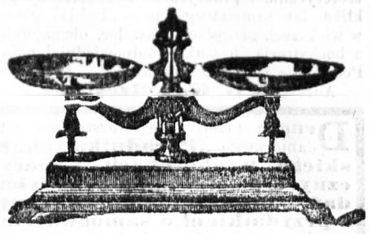

Waga balansowa.

Patentowana waga decymalna formy czterokątnej.

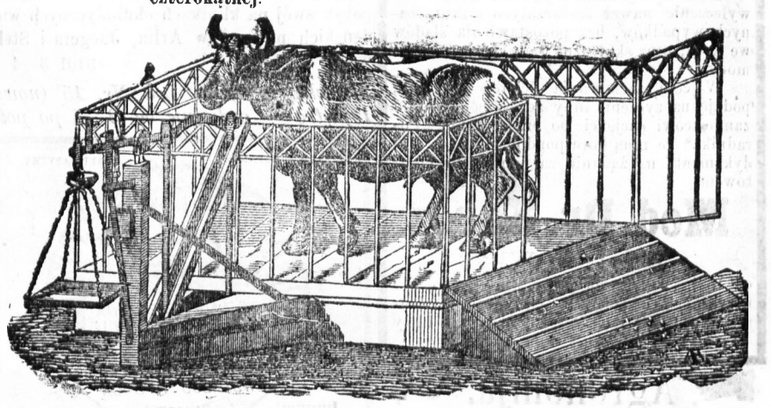

Waga na bydło.

**Kute przez zwierzchność zbadane**

patentowane

# wagi decymalne

formy czworokątnej, nieprzewyższone co do ich pewności, dokładności i trwałości pod gwarancją:

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| unoszące ciężaru: | 1 | 2 | 3 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 30 | 40 | 50 centnarów |
| po cenie złr.: | 18 | 21 | 25 | 35 | 48 | 58 | 70 | 80 | 90 | 105 | 120 |

Potrzebne do tych ciężarki są do nabycia po cenach najtańszych. Kute, w swej doniosłości nieprzewyższone, zbadane **wagi na bydło,** do odważenia wołu, wieprzów krów, jagniąt, cieląt, mniejszych ładowanych wozów itp.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Unoszące ciężaru: | 15 | 20 | 25 | 30 | 40 50 cent. |
| po cenie złr.: | 175 | 200 | 230 | 260 | 300 350 |

z żelaznemi poręczami i zaopatrzone ciężarkami. Bez poręczy żelaznych jednakowoż zaopatrzone ciężarkami tańsze o 50 złr. z poręczami drewnianemi o 35 złr. tańsze.

**Przez c. k. urząd cymentniczy we Wiedniu zbadane wagi pomostowe** (pod gwarancją) do odważenia ładownych wozów, wozów ciężarowych i frachtowych, lub kilka sztuk bydła:

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| unoszące ciężaru: | 60 | 70 | 80 | 100 | 120 | 150 | 200 | 250 | 300 | 350 cent. |
| po cenie złr.: | 500 | 525 | 545 | 580 | 640 | 750 | 900 | 1040 | 1140 | 1250. |

Wypróbowane **wagi balansowe** (z 5 letnią gwarancją) do każdego użytku i przedsiębiorstwa, dające się zastosować, do najwyższej doskonałości techniczno-mechanicznej sporządzone, nieprzewyższone w swej praktycznej użyteczności:

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| unoszące ciężaru: | 1 | 2 | 4 | 10 | 20 | 30 | 40 | 50 | 60 | 80 | 100 funtów |
| po cenie złr. | 6 | 7 | 8½ | 14 | 18 | 22 | 25 | 27½ | 30 | 35 | 40. |

Miseczki od tychże dają się odjąć i użyć takowe można do czegokolwiek innego. Wagi balansowe oznaczają najmniej 1/32 luta.

**Angielskie patentowane wagi**, za pomocą której położony na miseczkę przedmiot sam się odważy:

| | | | |
|---|---|---|---|
| unoszące ciężaru: | 14 | 50 | funtów |
| po cenie złr.: | 15 | 21. | |

3071 2—12

Prócz tych wyżej wymienionych gatunków wag sporządzamy i na składzie utrzymujemy wszelkie inne możebne wagi i ciężarki w pierwszej jakości po tanich cenach. Illustrowane cenniki wysyłamy bezpłatnie franco. Małe zamówienia załatwiamy niezwłocznie za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem, większe zaś za uprzedniem porozumieniem się.

Waagen- und Gewichtefabrik und Brückenbauanstalt

# Bugányi & Comp.,

**we Wiedniu,**

Margarethen, Griesgasse Nr. 26,

**Haupt-Niederlage**

Stadt, Singerstrasse Nr. 10 we Wiedniu.

---

**Cennik**

# APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 2720 2—?

## Piotra Mikolascha we Lwowie.

| | | |
|---|---|---|
| **Dra Lutzego w Köthen:** | | |
| Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia | 8 złr. | — ct. |
| „ „ 60 „ „ „ „ „ | 12 „ | — „ |
| „ „ 80 „ „ „ „ „ | 15 „ | — „ |
| „ „ 144 „ „ „ „ „ | 24 „ | — „ |
| „ „ 60 „ „ „ „ rezerwowa | 25 „ | — „ |
| „ „ 24 „ „ „ „ „ | 12 „ | — „ |
| „ na anginę z broszurką | 2 „ | — „ |
| „ od bolu zębów | 2 „ | 50 „ |
| „ „ cholery | 2 „ | — „ |
| **Dra F. A. Günthera w Langensalza:** | | |
| Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi | 23 „ | — „ |
| „ „ 80 „ „ „ „ „ | 18 „ | 50 „ |
| „ „ 60 „ „ „ „ „ | 11 „ | 50 „ |
| „ „ 48 „ „ „ „ „ | 8 „ | 50 „ |
| „ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia | 10 „ | 50 „ |
| „ „ 80 „ „ „ „ | 9 „ | — „ |
| „ „ 60 „ „ „ „ | 6 „ | — „ |
| „ „ 44 „ „ „ kieszunkowa | 6 „ | — „ |
| **Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:** | | |
| Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi | 30 „ | — „ |
| „ „ 80 „ „ „ „ „ | 62 „ | 50 „ |
| „ „ 60 „ „ „ „ „ | 18 „ | — „ |
| „ „ 40 „ „ „ „ „ | 12 „ | — „ |
| **PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:** | | |
| Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi | 7 „ | — „ |
| „ „ 40 „ „ „ „ „ | 5 „ | 50 „ |
| „ „ 60 „ „ „ „ „ | 10 „ | 50 „ |
| „ „ 80 „ „ „ „ | 10 „ | — „ |
| „ „ 120 „ „ „ „ „ | 20 „ | — „ |
| „ „ 160 „ „ „ „ „ | 25 „ | — „ |
| „ „ 180 „ „ „ „ „ | 28 „ | — „ |
| „ „ 240 „ „ „ „ „ | 35 „ | — „ |
| „ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie | 6 „ | — „ |
| „ „ 40 „ „ „ „ „ | 10 „ | — „ |
| „ „ 60 „ „ „ „ „ | 13 „ | — „ |
| „ „ 80 „ „ „ „ „ | 16 „ | — „ |
| Każdy środek pojedynczo | — „ | — „ |

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego | | — złr | 50 c. |
| Dr. Günthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicznej | flaszka | 1 „ | — „ |
| Kawa homeopatyczna dra Lutzego | paczka | — „ | — „ |
| „ „ z żołędzi 1/4 funtowa | „ | — „ | — „ |
| Czekolada homeopatyczna | funt | 1 „ | — „ |
| Cukier mleczny | „ | 2 „ | — „ |
| Maczek homeopatyczny | „ | 2 „ | — „ |
| Opłatki homeopatyczne | „ | — „ | — „ |
| Spirytus homeopatyczny | „ | 2 „ | — „ |

**DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim | 4 złr. | |
| 2. Dłużniewski: Poradnik homeopatyczny | 2 „ | 50 ct. |
| 3. Lekarz domowy Podwysockiego | 5 „ | |
| 4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie | 2 „ | |
| 5. Prezerwatywne środki dla zapobieżenia: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego | | 50 ct. |

---

C. k. uprzywilejowany galicyjski

# Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

**wydaje**

# 6% Listy Hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1871 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczewiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 18. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

*we* **Lwowie,** *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
*w* **Wiedniu,** *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
*w* **Pradze,** *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
*w* **Bernie,** *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
*w* **Berlinie,** *pp. Meyer & Comp.;* 2717 3—?
*w* **Warszawie,** *p. Leon Epstein;*
*w* **Linzu,** *Bank dla Austrji i Salzburga; (Bank für Oesterreich und Salzburg).*

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.